

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Grobłowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Cuchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 803, Grudziądz 294.

Numer 280.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 3 grudnia 1931 r.

Rok XXV.

Niemiecka obłuda przeciw Francji i przeciw pokojowi.

Międzynarodowy kongres rozbrojeniowy w paryskiej sali Trocadero skończył się skandalem.

W dniach 26 i 27 ub. m. obradował w Paryżu w sali Trocadero międzynarodowy kongres rozbrojeniowy złożony z delegatów organizacji pacyfistycznych. 362 stowarzyszenia z 30 państw wysłały 1943 przedstawicieli, w trzech czwartych rodzaju żeńskiego. Jak wiadomo, kongres zakończył się karzącą bójką. W pierwszym jego okresie pacyfiści niemieccy, angielscy, amerykańscy wygwizdali delegata francuskiego Painlevé'go. W drugiej kameloci z pod znaku „Action Française“ do spółki z młodzieżą z „Jeunesse Patriotique“ rozbili zjazd.

Powody są nader proste. Wyrozumiała, nawskroś pacyfistyczna Francja nie wytrzymała nacisku anglo-germańskiej perfidii i obłudy, wykorzystującej dla swych celów pacyfistyczną historię czcigodnych delegatów. Aby uzasadnić powyższe twierdzenie, wystarczy wymienić głównych aktorów operetki z Trocadero i przypomnieć, czem byli, co mówili na kongresie i co w innych okolicznościach, oraz jakie deklaracje składali odpowiedzialni mężowie stanu tychże narodów.

W imieniu Stanów Zjednoczonych brał udział p. Houghton, były ambasador amerykański w Berlinie w czasie wojny, przysięgły germanofil. P. Houghton jest pacyfistą i propaguje zasadę: najpierw rozbrojenie, potem bezpieczeństwo. Gorszy się w pierwszej linii wielkością armji francuskiej i wysokością wydatków, jakie Francja ponosi na cele zbrojenia.

„Matin“ z 27 ub. m. przypomina, że p. Hoover w jednej ze swoich mów powiedział:

„Rząd nasz uważa jako pierwszą potrzebę utrzymywanie marynarki tak silnej i tak pełnej zapasu, aby ona mogła w każdym wypadku odeprzeć nieprzyjaciela, któryby zagrażał naszemu krajowi“.

W celu utrzymania wojsk „silnych i pełnych zapasu“ p. Hoover zażądał od Kongresu uchwalenia na rok bieżący budżetu w kwocie 718,445,000 dolarów, czyli 18,3 miliardów franków. P. Houghton temi faktami nie interesuje się!

Angielskich pacyfistów zastępował lord Cecil, znany ze swych występów genewskich. Był najmniej irytujący, chociaż Paryż wie dobrze, że Anglja z dominjami wydaje na zbrojenia o 0,3 miljarda franków mniej od Stanów Zjednoczonych i 4,2 miljarda więcej niż Francja (13,8 miljarda fr.) Niedawny bunt floty i spadek funta świadczą lepiej od Cecila o pokojowych nastrojach Wielkiej Brytanji.

Działal drażniący delegat włoski Scialoja. W dniu, w którym przemawiał (28 ub. m.), pisma paryskie przyniosły na pierwszy stronicach oświadczenie Grandiego, złożone w Nowym Jorku wobec amerykańskiego stowarzyszenia polityki zagranicznej:

„Nasze poczucie prawa, sprawiedliwości i logiki nie pozwala nam zgodzić się pod względem moralnym i prawnym, że pewne narody (czytaj: Niemcy...) są na zawsze zmuszone do ograniczenia swych budżetów zbrojeniowych, podczas gdy inne cieszą się

w tym względzie wolnością bez ograniczeń“.

Delegaci Niemiec najbardziej następowali na odciski. Były podsekretarz stanu p. Rheinbaben, jak mu to przypomnieli „L'Ami du Peuple“ z 27 ub. m., przed czterema laty opublikował artykuł, („Militärische Gleichberechtigung“), w którym oświadczył z pruską bezczelnością, że

„treścią polityki jest siła“.

Drugi delegat p. Joos z pochodzenia renegat alzacki, obrażał wprost swą osobą uczucia francuskiej gościnności. Trzeci, prof. Quide, laureat nagrody pokojowej Nobla, nie owijał w bawełnę, wykrzykując:

„Bez równości w zbrojeniach nie ma mowy o współpracy międzynarodowej“.

Bez równości Francji i Niemiec — rozumie się!

Gdy w odpowiedzi na takie perfidne adwokowanie zaborczym interesom niemieckim p. Painlevé stwierdził, że Francja nie może się rozbroić bez zapewnienia jej bezpieczeństwa, ponieważ „nie wystarczy znieść zbrojenia, aby usunąć wojnę“, został poparty tylko przez delegatów polskich w osobie pp. Lednickiego i Strońskiego, oraz przez przedstawicieli Czechosłowacji i Jugosławji. Wszyscy inni wyrażali głośno swe oburzenie. Kongres zdemaskował się tem w zupełności. Francuzi stracili cierpliwość. Ich młodzież w świętem oburzeniu kongres rozpędziła. Dała temu aprobatę pośrednią lub bezpośrednią niemal cała prasa i, co najważniejsze, również ulica paryska.

W Paryżu międzynarodowy pacyfizm zdjął przyłbicę i pokazał germańską twarz Hunna, który sparaliżowany postanowieniami Traktatu Wersalskiego czyni wszelkie możliwe wysiłki, aby tylko uzyskać prawo do nieograniczonych

zbrojeń albo też narzucić Francji własne więzy. Pacyfizm ten działa z przeraźliwą bezczelnością i krzykliwą reklamą w chwili, gdy władza w Niemczech ma przejść w ręce zbrojnych kohort Hitlera zapowiadających ścinanie głów na prawo i lewo. Pacyfizm ten tworzy dalej religję, której pierwszym artykułem wiary jest: Najpierw rozbrojenie, potem bezpieczeństwo. Wierzenie to narzuca się kobietom, tym kobietom, które na polach Marny, Sommy, czy Verdun traciły swych mężów, ojców, braci...

Od takiego pacyfizmu trzeba się odzegnawać wszelkimi siłami. To jest trucizna, która nie zaszkodzi niemieckiemu, angielskiemu, czy amerykańskiemu systemowi zbrojeń, ale która może zniszczyć odporność tak milujących pokój narodów jak Francja lub Folska. Dobrze się więc stało, że w Trocadero doszło do skandalu. Trzeba sobie życzyć, aby drugi akt takiej operetki rozegrał się w lutym w Genewie z podobnym zakończeniem. Propaganda niemiecka tyłu już przekonała ludzi i w tylu państwach zapaściła korzenie, że należy się obawiać przyszłorocznego kongresu rozbrojeniowego. Będzie on trudnym orzechem dla Francji i dla nas.

St. Ro.

Funt spada na łeb na szyję.

Anglja zostanie sparaliżowana pod względem gospodarczym i politycznym.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 2. 12. Nowy spadek funta angielskiego, którego wartość nie dosięga 14 szylingów jest przedmiotem rozmów berlińskich w kołach finansowych oraz w sferach rządowych. Ogólnie twierdzą, że dalszy spadek kursu funta angielskiego spowodować może ciężkie powikłania gospodarcze i spowodować trudności rozwiązania zagadnień ekonomicznych.

Jeśli jeszcze przed kilku miesiącami, gdy Wielka Brytanja zniżyła pokrycie

złota, zarządzenie to w niemieckich kołach bankowych określono jako bardzo zrzeczny manewr gospodarczo-polityczny godny naśladowstwa, to obecnie sfery te doszły do przekonania, że rząd angielski w żadnym wypadku nie zgodził się na przeprowadzenie tego niebezpiecznego eksperymentu. Mówią tu, że stanowisko prezesa Banku Angielskiego Montague Normana zostało poważnie zachwiane i, że on pada się w ciągu bieżącego tygodnia do dymisji.

Finansowe i gospodarcze trudności związane ze spadkiem funta angielskiego oceniane są jako tak wielkie, że powodują poważne obawy, iż Anglja w ciągu najbliższych tygodni nie będzie w możności sprostowania swoim obowiązkom płatniczym wobec zagranicy. Mówią o wprowadzeniu moratorium dla długów zagranicznych na wzór Niemiec. Najnowszy etap rozwoju sytuacji pieniężnej Wielkiej Brytanji w kołach politycznych uważany jest jako zupełne unieruchomienie Anglii w przyszłych rokowaniach reparacyj. Brytyjskie imperjum do tego stopnia zostało uzależnione od największego kredytodawcy w Europie, jakim jest Francja, że Niemcy sądzą, iż Angljcy w zupełności popierać będą francuski punkt widzenia na sprawy reparacyjne i długów zagranicznych.

AR.

Londyn, 1. 12. (PAT). Przy zamknięciu giełdy londyńskiej funt był notowany: dolar 3,29%, franki 84,18, guldeny 8,81, franki szwajc. 16,92%. Funt szterl. spadł więc od wczoraj o 6 punktów, dochodząc do wartości 13 szylingów 6 pensów, czyli do najniższego swego kursu z lutego 1920 r. (Funt równa się 20 szylingom, szyling — 12 pensom).

Socjaliści grożą Brüningowi rozwodem.

Na ołtarzu miłości rządzenia złożą istnienie swego stronnictwa.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 2. 12. W dniu wczorajszym zebrał się zarząd stronnictwa niemieckiej socjaldemokracji oraz frakcja parlamentarna tegoż stronnictwa i na 5-godzinnym posiedzeniu uchwalono wystosować pod adresem Brüninga ultimatum, składające się z kilku punktów.

Przedewszystkiem socjaliści domagają się od rządu Rzeszy energiczniej walki o zachowanie obywatelskiej konstytucji. Socjaliści oświadczają, że wynik zmagania o utrzymanie społecznych urządzeń i demokracji w kraju uzależniony jest w pierwszym rzędzie od samego rządu Rzeszy, którego niewyrażone stanowisko umożliwi elementom przeciwkonstytucyjnym i wywrotowym uzyskiwanie coraz większych sukcesów.

Socjaliści uważają za swój naczelny społeczny obowiązek domaganie się przy musowego zniesienia monopolowych cen,

dyktowanych przez kartele, oraz odrzucają stanowczo w porozumieniu ze związkami zawodowymi wszelkie usiłowania zniesienia zarobków i uposażeń, wyjaśniając, że jest gospodarczą utopią, ażeby następstwem obecnych powikłań handlowych i zarządzeń obronnych w postaci wysokich cel przeciwdziałających jedynie niżkami zarobków.

Pomimo tego groźnego brzmienia rezolucji socjalistycznej oraz groźby zwolnienia parlamentu, na ogół powątpiewają, czy socjaliści istotnie swoje pogroźki wykonają, albowiem niezwłocznie nastąpiłoby porozumienie pomiędzy centrum, a narodowymi socjalistami. Wobec tego w kołach parlamentarnych liczą się raczej, że nowe dekryty, które są w przygotowaniu, socjaliści przelkną jeszcze raz i będą nadal tolerować rząd Brüninga, dokonując tem samem samobójstwa własnego stronnictwa.

AR.

Prawdziwi przyjaciele.

Warszawa, 2. 12. (Tel. wł.) Z okazji przyjazdu ministra Marinkowicza prasa warszawska rozpisała się szeroko na temat przyjaznych stosunków polsko-jugosłowiańskich. Cel wizyty jest raczej kuriozniejszy niż polityczny, nie są zdaje się przewidziane żadne ważne wydarzenia dyplomatyczne, tem bardziej, że stosunki między Polską a Jugosławją cechuje już od długich lat serdeczność i zaufanie.

Jeden z najbardziej sensacyjnych dni (frzydziesiąty drugi) procesu brzeskiego.

O prawo i wolność.

(Sprawozdanie własne „Dziennika Bydgoskiego“)

Warszawa, 1 grudnia.

Zoznaje adw. Mogilnicki, jeden z b. prezesów Sądu Najwyższego, obecnie spensjonowany, lat 56, katolik.

Adw. Szurlej: Czy znane są panu prezesowi wypadki niedozwolonego wpływania na sądownictwo?

— Nacisk może być dwójakiego typu: bezpośredni i pośredni. Sam niejednokrotnie zetknąłem się bezpośrednio z takim naciskiem na sądownictwo, zaś wiele słyszałem o pośrednim wpływniu.

Pierwszy taki bezpośredni nacisk był zrobiony w związku z wyborem generalnego komisarza wyborczego w 1928 r. Do Sądu Najwyższego wpłynęły dwa pisma, tj. premiera Piłsudskiego i wiceprezjera Bartla, w których położono nacisk, aby Sąd Najwyższy zechciał wysunąć p. Cara. W tym to czasie byłem u ministra Sprawiedliwości p. Meysztowicza, który m. in. zapytał mnie, czy byłoby to właściwe, gdyby rząd wskazał kandydata na komisarza wyborczego? Odpowiedziałem, wiedząc, że rozchodzi się o p. Cara, iż rząd może wysunąć kandydatę, ale szanse p. Cara są bardzo małe, gdyż jest wiceministrem, a więc członkiem rządu. Zapytałem p. Meysztowicza czy nie należałoby wysunąć innych, bardziej bezstronnych osób. Minister podał mi dwa nazwiska: sędziego Michaelisa i prezesa Dutkiewicza.

W trakcie tej rozmowy do gabinetu wszedł p. Car. Powiedziałem mu wprost że właśnie „o koledze była tutaj mowa. Mówiłem, że kolega ma małe szanse, ale proszę mi tego nie brać za złe, gdyż nie osobistego w tem niema“. Co odpowiedział mi p. Car — nie pamiętam.

Zdziwił mnie sam list p. Bartla, który do prezesa sądu tak pisał: „nie uznalem za możliwe przedstawić P. Prezydentowi żadnych z trzech kandydatów, zgłoszonych przez Sąd Najwyższy. Proszę o nowe kandydaty, niekoniecznie z pośród sędziów“. Uważałem, że wiceprezjer nie ma prawa żądać nowych kandydatów, a my nie możemy dawać innych propozycji w sprawie, która była już raz zdecydowana.

P. Bartel w odpowiedzi wystosował drugie pismo, w którym pisze: „Nie mogąc czy też nie chcąc — (nie pamiętam) przeciwstawić się woli premiera, proszę o nowy wybór“. Sąd Najwyższy raz jeszcze odpowiedział odmownie i na kandydatę p. Cara się nie zgodził — wobec czego nastąpiło mianowanie p. Cara wbrew Sądowi Najwyższemu.

Gdy w niektórych pismach ukazały się wzmianki, że rzekomo Sąd Najwyższy sam wysunął kandydatę p. Cara — zwróciliśmy się do p. ministra z prośbą, aby zamieścił sprostowanie, iż nominacja p. Cara nastąpiła wbrew stanowisku Sądu Najwyższego. Odpowiedzi przez kilka dni nie otrzymaliśmy i oficjalnego odwołania nie było.

Sensacyjne kulisy kagańcowego, sławnego dekretu prasowego.

Drugim takim wypadkiem bezpośredniego wpływania na sąd była sprawa zniesionego przez sejm dekretu prasowego, (tzw. kagańcowego — red.) Do Sądu Najwyższego zaczęły wpływać z różnych dzielnic kasacje w sprawach prasowych. Oskarżenia, skazani bronili się tem, iż dekret prasowy zniesiony przez sejm nie obowiązuje. Jak wiadomo, rząd nie chciał ogłosić tej uchwały sejmowej i dlatego ona nie weszła w życie. Sąd Najwyższy miał się wypowiedzieć czy dekret taki obowiązuje. Ponieważ dotyczyło to wszystkich dzielnic, sprawa ta miała być rozpatrywana na sesji ogólnej. Przedtem, jak to jest w zwyczaju, wybrani referenci z każdej z dzielnic mieli przygotować wnioski na plenum i już przedtem, tj. przed sesją ogólną można było się orjentować w jakim kierunku będą się sędziowie wypowiadać. Doszło to do wiadomości p. Cara, ówczesnego wiceministra sprawiedliwości. Zatelefonował on do mnie z zapytaniem, czy można przyjąć na dłuższą konferencję. Domyślałem się o co chodzi. Od godz. 3—5 p. Car namawiał mnie, abyśmy wydali wyrok przychylny dla rządu, zaznaczając, iż dla samego podtrzymania prestiżu rząd nie może ustąpić. Zresztą, gdyby wyrok zapadł inny, to rząd i tak nie ogłosi uchwały sejmowej, a więc jest to bezcelowe. Przekonywałem mnie, iż uchwała sejmu, skoro nie jest ogłoszona — nie obowiązuje. Sejm winien powziąć ustawę, znoszącą dekret itd.

Niechętnie słuchałem tego wszystkiego, choćby dlatego, że właśnie tak przemawiał wiceminister sprawiedliwości. Zapytałem, dlaczego mnie specjalnie się nakłania do takiego lub innego zajęcia stanowiska. Usłyszałem odpowiedź, że do mego głosu przywiązuje się duże znaczenie. Wówczas oświadczyłem kategorycznie, że jestem innego zdania i stanowiska swego nie zmienię.

Dlaczego nie wykonano wyroków zapadłych na redaktora Stpiczyńskiego?

Rozmowa nasza zeszła na inne tory. M. in. zapytałem się p. wiceministra, dlaczego nie wykonuje się wyroków prawomocnych w Herbie kilkadziesiąt, zapadłych na redaktora Stpiczy-

skiego, który za obrazę i oszczerstwa miał 30 więzów wyroków (od dwóch miesięcy wzywa do prawomocnych. P. Car mi odpowiedział, że p. Stpiczyński nie będzie siedział, gdyż zostanie ulaskawiony przez Prezydenta. A więc dlaczego nie ulaskawiacie go czempredziej? Usłyszałem odpowiedź: Czekaemy aż wpłyną wszystkie wyroki. Wyrazilem wówczas zdziwienie, iż dlaczego kolejno się nie ulaskawia p. Stpiczyńskiego od wyroku i dlaczego toleruje się taki stan rzeczy. „Czy to nie wszystko jedno“ — odpowiedział mi p. Car — jeśli będzie naraz ulaskawiony. Mojem zdaniem — jest duża różnica między tak pojmaniem ulaskawieniem — a ulaskawieniem odpowiadającym ustawie.

Generał, który znalazł się na indeksie!

Gdy rozmowa zeszła na Lwów i sprawy lwowskie — zapytałem p. Cara, co myśli o sprawie jednego z tamtejszych generałów w służbie czynnej, któremu już przez kilka miesięcy nie wypłaca się pensji. P. Car mi odpowiedział, że dzieje się to z woli marszałka, iż p. Marszałek polecił temu generałowi pensji nie wypłacać. A gdy zapytałem się na jakiej podstawie prawnej się to dzieje — usłyszałem odpowiedź: „Tyle lat nie robił i pensję brał, niechże więc teraz popracuje...“

Potępienie jawnego głosowania.

Adw. Szurlej: W jakim czasie został pan prezes spensjonowany?

— W niedługim czasie po tej rozmowie. Dochodziły mnie słuchy od bardzo poważnych osób, iż p. Car gotów jest mnie zostawić na stanowisku, byłbym tylko nie występował hardzo przeciwko niemu. Zaznaczam, iż w tym samym czasie spensjonowano czterech prezesów.

Adw. Szurlej: A więc czy była wierzana presja na sąd?

— Jeżeli się usuwa jednych sędziów, to i inni znajdują się pod tą samą presją w wypadkach, gdy rząd czegoś chce np. zdaniem mojem jawność głosowania, stosowana i uznawana przy ostatnich wyborach była pogwałceniem konstytucji. Gdy uchwalono nowy projekt o ustroju sądownictwa, ówczesny

minister p. Meysztowicz ostrzegł, że by się nie spieszyć. Gdy mu zwracałem uwagę, że prawo przenoszenia może dać pole do rugów — odpowiedział: jeśli o mnie chodzi, to niema obaw. Ale ja nie jestem wieczny; dając przez to do zrozumienia, że i on widzi tę groźną sytuację.

Adw. Benkiel: Czy nie stawiano panu jakichś propozycji w związku z pańskim ustąpieniem np. intratnej rejentury?

— Nieoficjalnie dowiadywałem się, iż p. Car gotów mi dać każde stanowisko, abym ustąpił. Odpowiedziałem, że mogę tylko pretendować na stanowisko ministra... Swego czasu tenże p. Car odezwał się do pierwszego prezesa Sądu Najwyższego p. Władysława Seydy: Nie mogę współpracować z panem, bo pański pogląd nie odpowiada moim poglądom, mimo, iż p. Seyda przeżył już sześciu ministrów na swem stanowisku.

Bojaźliwa dyktatura marsz. Piłsudskiego

Zeznanie b. ministra Thugutta.

Zoznaje b. poseł, b. minister i wiceprezjer p. Thugutt, publicysta, słynny z tego, że chciał w zaraniu Niepodległości zdjąć z orla białego koronę królewską.

Świadek na pytania obrony charakteryzuje powstanie Centrolewu i jego dążenia. Porozumienie sześciu stronnictw zostało wywołane koniecznością wyrównywania opinii stronnictw. W zadnym razie jakichś dążeń rewolucyjnych nie można przypisywać Centrolewowi. Byłoby to największym szaleństwem robienie rewolucji przy kilkadziesiąt czy kilkuset rewolwerach. Robiono nawet żart i to czynił „dół“, że stronnictwa te idą na rękę rządowi, uchwalając budżety. Widocznie przywódcy byli zdania, że gwałtowna opozycja może spowodować drugi zamach. Świadek osobiście w pracach Centrolewu udziału nie brał, zaś na kongresie krakowskim był i tam przemawiał.

Adw. Benkiel: Jak pan scharakteryzuje dzisiejszy stan rzeczy w Polsce?

— Mamy wstydlivą dyktaturę, która utrzymuje konstytucję pod warunkiem, że nie wolno jej wykonywać.

Adw. Berenson: Czy uchwalanie budżetów rządowi, do którego się było w opozycji, uważane być może za słabość Centrolewu?

— U nas w Polsce panuje przecudzenie na punkcie odpowiedzialności, gdyż uważa się, iż nieuchwalenie budżetu jest zwrócone przeciwko państwu. Tymczasem odmowa budżetu jest wyrazem niewiary w stosunku do rządu, iż nie potrafi on odpowiednio gospodarować tym budżetem. Przypuszczam,

Sensacyjna konfrontacja.

Sąd postanowił wezwać mjr. Dziadosza.

W dniu dzisiejszym prokurator Grabowski postawił wniosek o zawezwanie majora Dziadosza, który ma rzucić ciekawo światło na zeznania świadka obrony redaktora naczelnego „Naprzodu“ p. Haeckera. Obrona nie sprzeciwia się temu, prosząc ze swej strony o powołanie raz jeszcze p. Haeckera i posła Żuławskiego z Krakowa.

Prokurator prosi o zaprotokolowanie, iż adw. Benkel, mówiąc o wywiadzie prasowym p. Dziadosza, nazwał go oszczerstwem, wymierzonym w stronę redaktora Haeckera (A więc będziemy mieli jeszcze jeden proces — Red.)

W dalszym ciągu prokurator prosi o zawezwanie wóznego sejmu Pawła Sawickiego na okoliczności zajęć w sejmie w dniu 31 października. (Najście oficerów na sejm — red.). W odpowiedzi na to obrona zażądała zawezwania świadków: Czetwertyńskiego, Dąbrowskiego, Regiera, Pomorskiego i Kwapińskiego.

Wiele artykułów konstytucji zostało złamanych.

Adw. Benkiel: Czy i w jakich wypadkach złamano konstytucję?

Świadek w odpowiedzi wymnuje książeczkę z konstytucją i po kolei cytuje paragrafy, które zostały naruszone. A więc: 4-ty, 7, 11, 25, 44, 49, 50, 78, 97, 98. Wszystkie te artykuły dotyczą zwoływania i zamykania sesji, tajnych wyborów, dekretów o samorządzie niezawieranych umów handlowych, usiępowania i mianowania ministrów, wolności osobistej (Brześć), generalnego inspektora armji, którym niezgodnie z prawem jest urzędujący minister Spraw Wojskowych, a w końcu powiada świadek — przyniosłem Wysokiemu Sądowi gazetę z białymi plamami skonfiskowaną za sprawozdanie z obecnej jawnej rozprawy sądowej.

Wygodnie jest czasem zapominać...

Adw. Rudnicki: Pan prezes opowiada nam o nacisku na sądownictwo, a tymczasem list p. Cara, ogłoszony w prasie temu zaprzecza.

— Niewiem czemu to tłumaczyć, może p. Car wiele rzeczy zapomni.

Osk. Pragier: Jaki czas dzielił propozycję dochodowej rejentury od drugiej propozycji — nieagresji w stosunku do p. Cara?

— W odstępie kilku dni.

iz Centrolew kierował się obawą, że ostrzejsza propozycja może doprowadzić do drugiego zamachu.

— Czy rozmawiał pan z senatorem Motzem, który jest bardzo wpływową osobistością wśród sfer rządzących?

Monarchistyczne podkopy.

— Przed kilku laty od bardzo wpływowej osobistości dowiedział się dr. Motz, iż obóz rządowy nosi się z zamiarem wprowadzenia monarchji. Nie zamierzano do tej formy rządu, lub z przekonania o jej wyższości. Monarchja miała być tym orężem dla zgnięcia opozycji.

Adw. Benkiel: Czy Sławek, rozmawiając z dr. Motzem o monarchji miał na myśli, iż dojść można do tego przez unicestwienie Sejmu?

— Właśnie odwrotnie. To monarchja miała służyć do zgnięcia Sejmu.

Adw. Sterling: Jak pan sobie wyobraża: czy sprawa zmiany konstytucji nie jest grą na zwłokę, aż do przyścia monarchji?

— Wiem tylko jedno, iż w ciągu sześciu lat nie zrobiono w sprawie nowej konstytucji.

Reszta pytań obrony dotyczy znanych wywiadów p. Piłsudskiego. Czemu jest hasło: „taka jest ideologia marsz. Piłsudskiego, albo iść za wskazaniem marsz. Piłsudskiego“ — świadek nie umie określić i wrusza tylko ramionami. Obecnie świadek już nie wydaje żadnego tygodnika, gdyż żadna drukarnia nie chciała go drukować z obawy przed represjami.

Prokurator, nie chcąc robić „procesu w procesie“ rzekł się świadka Sawickiego, a temsamem i wniosek obrony upadł.

Sąd ze swej strony, chcąc ustalić przebieg zajęć pod Cytadela, postanowił zawezwać jako świadków komisarza Fuksa, Kwapińskiego i Jarosińskiego.

Zeznania posła Jana Dęba k ego.

Następnie zoznaje p. Jan Dębski, piastowiec, b. wice-marszałek drugiego sejmu. Świadek obszernie opowiada o taktyce stronnictwa na terenie parlamentarnym począwszy od 1926 r. Za największe zło uważaliśmy rozbićność między prawem pisanem a rzeczywistością. Przechodząc do sprawy Centrolewu świadek stwierdza, że jego przyjaciele polityczni nie entuzjastowali się (znac przebiega w tem zdrowy rozum chłopski — Red.) współpracą z Centrolewem, ale uważali, że przy pomocy le- [Ciąg dalszy na str. 9].

W cieniu swastyki.

(Od własnego berlińskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“)

III.

Z punktu widzenia polskich interesów nasuwa się przedewszystkiem pytanie, jakie polityczno-dyplomatyczne następstwa może wywrzeć nadchodząca zmiana układu sił w Niemczech. **Narodowi socjaliści jakiegos określonego programu polityki zagranicznej nie posiadają i najchętniej pozostawiliby jej prowadzenie i odpowiedzialność katolickiemu centrum, zarówno z powodu braku fachowo przygotowanych osobistości (partja rekrutuje się przeważnie z półinteligencji i drobnych tyków niem.), jak też dla uniknięcia obciążenia się balastem niepopularności za ewentualne i nieuniknione niepowodzenia.**

Jak w każdej militarystycznej organizacji, nurtujące nastroje i poglądy posiadają wyraźne oblicze odwetowe. W ocenie ich stosunku do państwa polskiego trzeba odróżnić dwa odcienia: partji politycznej i podległej jej organizacji wojskowej. Jako stronnictwo Hitlerowcy wypisali na swym sztandarze **hasło powrotnego zagrabienia Pomorza i Śląska.** Odrzucili puste frazesy o wyzwoleniu „jezających w polskich okowach braci”, a postawili zupełnie konkretne i przemawiające do przekonania niemieckich, **dążenie do uzyskania „przestrzeni życiowej dla niem. narodu”.** Owa przestrzeń leży nie w Chile, Paragwaju lub Kolumbji, lecz o wiele bliżej nad Wisłą, Wartą i Notecią.

Tym politycznym pokarmem raczy się szeroki szturmowca, mające dwa zadania główne: pogrzebanie socjalizmu, komunizmu i żydostwa wewnątrz kraju oraz **zaprawienie się do nowego najazdu na Polskę.** Wykonanie ostatniego zadania jest uzależnione od zwycięskiego przeprowadzenia pierwszego. Byłoby naiwnem i błędem przypuszczenie, że **naazajtrz po objęciu władzy Hitlerowcy rozpoczną wojnę z Polską.** Będą oni przez długi jeszcze przeciąg czasu zajęci „porządkowaniem” własnych śmieci i ugruntowaniem swej władzy. Lecz w miarę zapuszczania korzeni w aparat administracyjny i wojskowy, zafatwieni się z wrogami wewnętrznymi, zaczną rosnać ich własna pewność siebie, a wtedy dla odwrócenia uwagi od własnych błędów i niedomagań pójdą na wszelkie szaleństwa i awantury. Narodowi socjaliści, jako stronnictwo koalicyjne w rządzie, będą czynnikiem stałej podniety do aktywnej niem. polityki zagranicznej.

Z chwilą całkowitego objęcia przez nich władzy (otwarcie przyznają, że koalicja jest tylko etapem) **bezpieczeństwo europejskie-**

go pokoju zostanie poważnie zagrożone możliwością lub prowokacją i to wyłącznie na granicy wschodniej. Pod znakiem zapytania pozostaje również ich stosunek do Rosji sowieckiej. Do tej pory w objawach zewnętrznych udają jej zdecydowanych wrogów, jak będzie później niewiadomo. W każdym razie wchodzimy w okres bardzo poważnych, historycznych przemian, w którym cała czujność polskiej dyplomacji **wyłężona być powinna w kierunku Berlina.**

Klasycznym przykładem zabiegliwości francuskiej jest owo delikatne wyuczucie przygotowujących się zmian i na tychmiastowe dostosowanie się francuskiej polityki zagranicznej i jej dyplomacji. Ambasador republiki francuskiej w Berlinie p. Francois Poncet, **bardzo zręczny polityk i gładki dyplomata,** już po 2 miesiącach

swojego pobytu zdołał nawiązać stosunki i węzy z opozycją **w sposób tak misterny i taktowny,** że będący u steru rząd niem. nie może mu zarzucić żadnej niepoprawności.

Narodowi socjaliści już dzisiaj prowadzą w Paryżu rokowania z francuskimi sferami, ażeby sobie zapewnić uznanie ich jako przyszłego kontrahenta. Dawne antyfrancuskie hasła Hitler już zarzucił i **nie mówi więcej o nieuznawaniu zawartych traktatów.** Hitler rozumie, że nie można odrazu wszystkiego domagać się i chciałby w pierwszym rzędzie rozporządzać swobodą ruchów wewnątrz Niemiec, oraz jak już wyżej wspomniałem **w stosunku do Polski. Za tą cenę gotów jest nawet uznać plan Younga.** Stanowisko francuskie podyktowane jest racją stanu, która przemawia raczej za sil-

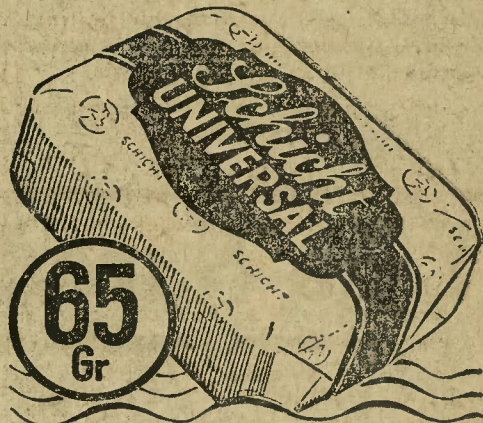
Burma chce się oderwać od Indyj.



Baństwo Burma terytorjalnie i politycznie należy do Indyj. Ale jest to kraj o zupełnie odrębnym charakterze. To też wysłał on swych przedstawicieli do Londynu z żądaniem, aby go odłączono czy też oderwano od Indyj. Teraz poczuje Gandhi na własnej skórze jak to jest, gdy która prowincja buntuje się i żąda niezawisłości. Na rycynie widzimy delegatów Burmy, opuszczających pałac po tzw. konferencji okrągłego stołu. Konferencji tej przewodził demonstracyjnie sam następca tronu ks. Walji.

Wysoki gatunek Niska cena!

Oto najgłówniejsze zalety nowego mydła toaletowego wyrabianego przez firmę Schicht-Lever S. A.



z łagodnych olejów roślinnych

US 2-133 P

nym rządem uzurpatorów, szermujących nacjonalistyczną frazeologią, którzy z ciwilną przejęciem władzy tracą materiał agitacyjny, aniżeli ciągle udzielanie ulg i pomocy t. zw. demokratycznym rządóm, korzystającym niezasluzenie z tej nazwy, będącej tylko synonimem (wyrazem) słabości i to w imię ratowania demokracji niemieckiej, która faktycznie nie istnieje. Francuzi zabezpieczają w pierwszym rzędzie swoje interesy państwowe, a obrotny p. Poncet, nie obciążony rutyną urzędniczą zawodowego dyplomaty, z niezmierną przenikliwością i ruchliwością już umocnił się na terenie „III Reichu”.

Smutek ogarnia obserwatora przy przeciwstawieniu porównawczem działalności poselstwa polskiego z podziwu godną zabiegliwością francuską. Wprawdzie rola Francji w koncercie mocarstw europejskich jest daleko większą aniżeli Polski, zadania dyplomatyczne na terenie berlińskim są bezwarunkowo równie doniosłe polskie jak i francuskie. Nie mamy szczęścia w wyborze naszych ministrów pełnomocnych dla Niemiec. **Po pajacowatym Knollu, przyszedł doskonały urzędnik, jednak bez konstruktywnej koncepcji i programu.** Już Bismarck prawil swoim ambasadorem i posłom, ażeby nie dawali się spychać do roli „inteligentnych histonozsy, doręczających ładnie ułożone noty”.

To upomnienie żelaznego kanclerza jest

60)



(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ XX.

Same niespodzianki.

Nazajtrz był dzień tak upalny, że Rafał, chociaż przywykły do spiekoty i rozmiłowany w długotrwałych kąpielach słonecznych, musiał przerwać „posiedzenie” za kominem około jedenastej, czyli na dobrą godzinę przed lunchem.

— Jestem z tutejszem słońcem na „ty”, ale na piekło chwilowo jeszcze nie reflektuję — sapał, wciągając białe, płócienne spodnie na gołe ciało i syknął z bólu, kiedy, straciwszy nagle równowagę, usiadł z impetem na rozpalony beton płaskiego dachu. — Na befszytk się spiekła... na befszytk — narzekając, głaszcząc oparzone miejsca na udach i w okolicy — moja atlasowa... skórka.

Był wzburzony, skory do wybuchu z najbardziej błahego powodu, o zwyczajne zaplątanie się sznurowadeł przy tenisowych pantoflach doprowadziło go do szwskiej pasji i spowodowało ulewę wymyślnych przekleństw. W takim też nastroju opuścił dach willi, miejsce codziennych rozmyślań „kontemplacyjnych”, nie zdając sobie sprawy z tego, że właśnie upał wywołał owo podniecenie.

Poważawszy się po ogrodzie, zaszedł do kuchni i zapytał Patricka o mrs.

Rindley. Odpowiedź kamerdynera nie podzielała nań uspokajająco. — Naturalnie! Gdzieżby była, jak nie u brodacza! — warczał z wściekłością, biegnąc na pierwsze piętro. Przed drzwiami pokoju Rusanowa przystanął. Posłyszał jego głos, niski, stłumiony, podchwycił tylko jeden wyraz, ale i to wystarczyło, by mu zółć poruszyć. — Łobuz! — wymamrotał. — Uprzedził mnie. Mnie!

Cofnął się, przez swój pokój wyszedł na balkon, biegnący wzdłuż całego frontu willi, i ostrożnie zawrócił. Dzięki gumowym podeszwoom swych pantofli mógł bezszelestnie podejść do otwartych drzwi balkonowych pokoju profesora. Zajrzał w głąb. Mrs. Daisy Rindley siedziała z książką w fotelu, tuż przy otomianie, ale książka była zamknięta. Profesor wolał snuć inną „lekturę”; oto jeszcze trzymał w swej włochatej, dużej dłoni rączkę pięknej Angielki i raz po raz do ust ją podnosił, belkocząc czule, pieszczotliwe słowa.

— Czy nie przeszkadzam? — ryknął Rafał zniemacka. Nie czekając odpowiedzi, przekroczył próg, z miną wyrozumiałego Mefista. Daisy wyrwała swą dłoń, ale natychmiast ujęła ją przegub ręki Rusanowa, udając, że mierzy mu puls.

— Tętno dzisiaj trochę przyspieszone, — zauważyła.

Rafał, oburzony taką perfidią, „zrobił” uśmiech sardoniczny.

— Pewnie z gorąca — bąknął, zacierając ręce; — nie dziwiw się... nie dziwiw się... niczemu!

— Co pan przez to rozumie? — spytał zjadliwym szeptem profesor, wykorzystując tę okoliczność, że poszła zapuścić story w oknach.

Zimny, wrogi wzrok Rusanowa zmieształ uciec Rafała, lecz przysłowiowe szczęście uwolniło go od obowiązku odpowiedzi. Bowiem zapukano do drzwi i do pokoju wkroczył dostojny Patrick, za nim Tom, obaj objuczeni krzesłami.

— Zaraz wniesiemy tu stół i zaczniemy nakrywać, — obwieścił kamerdyner, nadmieniając bez wszelkiego entuzjazmu, że z polecenia sir Jamesa będzie się odtąd jadło lunch w tym pokoju, — dorzucił kwaśno w stronę Rusanowa, a naostatek, w formie niedwuznacznej wymówki, cisnął w twarz Angielce: — Stosownie do pani życzenia, mylady. — Osłodził przesadnym ukłonem te ochmistrzowską enuncjację i wyszedł napuszony, ważny, pełen godności, jak zawsze.

Profesor naturalnie był wniebowzięty, dziękował serdecznie Daisy za nowy dowód jej troskliwości, aby gościami uprzyjemnić pobyt w willi... Daisy, precudnie zapłoniona, wydała swą rączkę na łup dziękczynnych pocałunków Rusanowa, a zardrosnego Rafała zalewała krew z irytacji. Wreszcie, nie mogąc znieść dłużej widoku tej sielaneki, wymknął się pod jakimś pozorem i Patrick dobrze się zziął, zanim go w pół godziny później odszukał w ogrodzie.

Wszyscy domownicy siedzieli już przy stole, kiedy powtórnie wkroczył do pokoju Rusanowa. Profesor pozostał na dawnym miejscu, bowiem stół przsunięto do otomany, sir James usadowił się obok, a puste krzesło, czekające na Rafała znajdowało się, jak zazwyczaj, pomiędzy Daisy a Wierą.

— He, he, he, — zaskrzeczał sympatyczny gospodarz; — mister Lapin cze-

kał na nas pewno w jadalni, co? A my „urzędujemy” tutaj.

— Nie wiedziałem o tej inowacji, — odburknął, mijając się z prawdą celowo, gdyż chciał skierować rozmowę na „duet”, i poczęstować Daisy porcją docinków. Usiadł, z niesmakiem odwrócił się od półmiska z zieloną sałatą, której niecierpiał na równi z kapustą, bowiem wypominały mu zawsze jego „królicze” nazwisko, i zabrał się ochotczo do krewetek.

— Nie wiedział pan? — Sir James zdołał już zauważyć, że mały „hochstapler” jest w kwaśnym humorze, więc z rozmysłem zaczął go prowokować. — Pan Lapin wogóle nie wie, co się dzieje w willi, — rzekł do Wierzy w pewnej chwili.

Rafał puszczał wszelkie aluzje mimo ucha, ale ostatnie zdanie uznał za wodę na swój młyn:

— Ja, nie wiem?! Ho, ho, sir. Ja wiem nawet, co tu się dzieje w nocy! Nie tylko w dzień, podkreślam... Ale w nocy!

Sir James umilkł, jak zmity, obie kobiety pochyliły się niziuteńko nad talerzami, krzątając się Patrick chrząknął niespokojnie, a profesor Rusanow, zdziwiony wrażeniem, jakie ta odpowiedź wywołała, przerosił wzrok z jednej twarzy na drugą, aż zatrzymał się dłużej na fizjonomji Rafała.

— Cóżby się tu mogło dziać w nocy? — spytał z pozorną obojętnością, ocukrzoną uśmiechem niedowierzania. — W takiej spokojnej willi?

— A cóżby, jak nie to samo, co na całym „Lazurowym Wybrzeżu”, — wypalił Rafał; — parki gruchają przy księżcu i bez tego oświetlenia!...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

bardziej niż kiedykolwiek aktualne dla nas, rozporządzających garniturem dyplomatycznym, składającym się przeważnie z młodych ludzi, lecz starych biurokratów. Najważniejszą placówką zagraniczną, jaką jest Berlin, powinna być obsadzona przez polityka zdolnego, ruchliwego, gracza, rozporządzającego stosunkami, któryby uprawiał jakąś aktywną widoczną pol tykę i wyprwadził stosunki polsko-niemieckie z tego stanu martwoży, w jakim się obecnie znajdują. Nikt bardziej w Polsce nie był predyktowany (przeznaczony) do spełnienia tej historycznej misji, jak zmarły tak tragicznie hr. Aleksander Skrzyński. Na nieszczęście dla Polski ginie w tym czasie, gdy jego usługi stawały się najpotrzebniejsze, gdy nad Niemcami pojawił się groźny cień kanclastego krzyża.

Igar.

„Bohater” brzeski w świetle dwóch dokumentów.

Oszczędzamy sprawy prywatne i tajniki domowego życia — do możliwie najdalej granic. Dziś jednak publikujemy nic innego jak dokument, rzucający charakterystyczne światło na kapitana Mieczysława Kędzierskiego, drugiego po Kosciu Biernackim ponurego „bohatera” smutnej sławy Brześcia. A dokument publikujemy dlatego, że odsłania on drzemiące w kapitanie Kędzierskim zły instynkt, którym dał szeroki upust w brzeskich kazamatach. Pastwienie się nad żoną wolno

chyba bez urazy pana kapitana nazwać złym instynktem, określeniem chyba jeszcze zbyt słabym.

Oto odpis wyroku warszawskiego Sądu Metropolitalnego, w sprawie separacji brzeskiego „bohatera”:

(Odpis.)

W Imię Pańskie Amen:

Sąd Metropolitalny Warszawski w następującym składzie osób: Wice-Oficjał ks. Seweryn Popławski przysiadający i sędziowie ks. Karol Niemira i ks. Mikołaj Bojanek przy uczestnictwie notariusza ks. Piotra Loevego, rozpoznał sprawę separacyjną z powództwa Wandy Felicji Kędzierskiej zamieszkałej w Warszawie przy ul. Pięknej nr. 7, działającej przez pełnomocnika adw. Mieczysława Łabędzkiego (ul. Wilcza nr. 11), przeciwko mężowi Mieczysławowi Marcelemu Władysławowi Kędzierskiemu, zamieszkałemu w Warszawie na forcie Dąbrowskiego, działającemu osobiście z tytułu złego obchodzenia się z żoną.

Stan sprawy. Dnia 23 października r. 1928 Wanda Kędzierska wystąpiła do Sądu przy Polowej Kurji Biskupiej o wyrzeczenie separacji bezterminowej z winy męża, zarzucając mu zły i ordynarny z nią obchodzenie się, hulatyki w nieodpowiednim towarzystwie, bicie i kopanie jej nogami, plucie w twarz, wykręcanie rąk i zaniedbywanie domu.

Sąd Biskupi po przeprowadzeniu procesu wydał w dniu 26 kwietnia r. 1928 wyrok, rozłączający Kędzierskich na lat pięć z winy męża.

Na skutek zażożonej przez pełnomocnika powódki adwokata Mieczysława Łabędzkiego (ul. Wilcza 11) apelacji, sprawa przeszła pod rozpoznanie Sądu tutejszego drugiej instancji.

Zważywszy: 1-o że Sąd I. instancji przy przeprowadzeniu procesu kanonicznego zastosował się do obowiązujących przepisów prawa; 2-o że przewód Sądowy przeprowadzony przez Sąd przy Polowej Kurji Biskupiej ustalił, że pozwany Kędzierski źle się

obchodził z żoną, ordynarnie dawał wyżył, pluł w twarz, gwałtownie tarmosił się z nią, groził, zaniedbywał ją i dom, przebywał w towarzystwie osób lekkiego prowadzenia się; 3-o że powódka cieszy się według zeznań świadków opinią dobrej żony i matki; 4-o że powództwo Kędzierskiej jest wobec powyższego uzasadnione; 5-o że jednak powódka według zeznań świadków nie umiała wykorzystać należycie swego wpływu na męża, który ją kochał; 6-o że dla chłopca, choć narazie wystarczy wychowanie matki, lecz z chwilą podrastania bardzo pożądany jest wpływ wychowawczy i opieka ojca; 7-o że pozwany Kędzierski według zeznań świadków kocha swoje dziecko, a chcąc je wychować, pragnie powrócić do współżycia małżeńskiego; (te właśnie okoliczności łagodzące, zawarte pod 5, 6 i 7 spowodowały, że orzeczono rozłączenie, względnie separację małżonków tylko na pięć lat. — Red.); 8-o że słusznym jest wyrok I. Instancji, stwierdzający winę pozwanego w uniemożliwieniu współżycia; na podstawie kan. 1131 i 1132 C. J. C. oraz art. 62 p 2 i art. 67 Prawa o małżeństwie z roku 1896.

Sąd Metropolitalny Warszawski: wyrok Sądu przy Polowej Kurji Biskupiej daty 26 kwietnia r. 1928, zatwierdza.

Warszawa, dnia 11 maja 1929 r.

(—) Ks. S. Popławski
(—) Ks. K. Niemira
(—) Ks. M. Bojanek
(—) Ks. P. Loeve.

*

Ale to jeszcze nie wszystko.

Publikujemy w dalszym ciągu drugi dokument o znamionach karnych — i opinia publiczna na wszelkie prawo żądać, aby ją we właściwym czasie poinformowano o wyroku, bez jakiego w niniejszym wypadku obejść się nie może.

(Odpis.)

Stacja kolej Grojeckiej Głogów powiat warszawski (albo grojecki) gmina Jasgarzew, wieś, kolonia letnisk Głogów, posterunek policji Jazgarzew, parafia Jazgarzew. Imię księdza Ryszard Borkowski, imię i nazwisko zabitego: Kazimierz Sikora, lat miał 21, zabity w Głogowie 11 sierpnia 1931 r. Przewieziony wozem przez rodzinę do Warszawy do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie po 12 godzinach umarł. Miał postrzeloną wątrobę i nerki. Sekcję robiono w szpitalu wojskowym. Pochowany został na Brudnie.

Imię i nazwisko ojca zabitego Szczepan Sikora.

Imię i nazwisko matki zabitego Helena Sikora.

Mieszkanie rodziców zabitego w Warszawie, Krochmalna nr. 83a, m. 24. Naoczny i główny świadek Sikory, Rogowski Stanisław.

Powyższego czynu dokonał: Kpt. Mieczysław Kędzierski, na zimno spotkawszy zabitego ś. p. Sikorę na ulicy w kilka dni potem, jak ten miał jakoby kraść owoce w ogródku administrowanym przez brata kapitana.

Sprawa od tego czasu jest u prokuratora. Rodzina żąda 10.000 zł odszkodowania, a kapitan Kędzierski daje 3.000,— złotych.

Zadziwia jedno. Oficerowi, stojącemu pod zarzutem zabójstwa porucza się straż w Brześciu nad politycznymi więźniami, o których winie czy niewinności przedwcześnie nie wyrokujemy — ale którzy bronią się nie bez licznych dowodów, że prześladowano ich za to, że byli wyborczą zawiadą dla sanacyjnej klikki. Czyżby Brześć miał być dla jednych karą i katuszą — dla drugich polem do zdobywania rycerskich ostróg i nagrody?

40.000 mk. padło łupem zuchwałych włamywaczy.

Berlin. Nieznani sprawcy dokonali niezwykle zuchwałego włamywania do biura Centralnego Urzędu Ubezpieczeń Społecznych, gdzie po rozbiciu kasy skradli 40.000 marek, przeznaczonych na wypłatę pensyj urzędnikom tej instytucji. Włamywacze zbiegli.

Liga Narodów — godzi.

Chiny i Japonia nie chcą rad słuchać.

Paryż, 1. 12. (PAT.) Rola Ligi Narodów w sprawie utworzenia strefy neutralnej komplikuje się ze względu na żądania Japonii, dotyczące nie tylko bezpieczeństwa obywateli japońskich w Mandżurji, lecz także w północnych Chinach. Delegat japoński otrzymał miał nowe instrukcje pod adresem Ligi Narodów w sprawie zezwolenia wojskom japońskim zwalczania bandytyzmu na całym terenie Mandżurji. Delegat japoński Ito przedstawił na posiedzeniu Rady stanowisko Japonii, Rada jednakowoż uznała żądania Japonii za zbyt daleko idące. Komisja redakcyjna zreagowała ma tekst propozycji japońskiej w sposób bardziej nadający się do przyjęcia.

Pekin, 1. 12. (PAT.) 600 bandytów pod ochroną artylerji przeszło wczoraj przez rzekę Liao i zajęło Niu-Czang, jeden z ważniejszych portów.

Paryż, 1. 12. (PAT.) Komitet trzech rozpatrywał wczoraj tekst rezolucji w sprawie zatargu chińsko-japońskiego. O godz. 4 po południu zebrał się komitet dwunastu, który obradował nad kwestją strefy neutralnej w okolicy

Czin-Czou, która jest punktem najczulszym całej obecnej sytuacji, uchylającym możliwość dalszych komplikacji.

Jak wiadomo Japończycy po wycofaniu w kierunku Mukdena swoich wojsk, które dotarły do Czin-Czou, nalegają obecnie, by wojska chińskie również cofnęły się poza wielki mur chiński. Obecnie więc komitet dwunastu usiłował uzyskać zgodę delegacji chińskiej na tę ostatnią propozycję, z drugiej strony jednak rząd japoński zaprotestował przeciwko ukazaniu się na terenie działań wojennych obserwatorów cudzoziemskich, co uważa za niepożądaną ingerencję osób trzecich do spraw wewnętrznych, upatrując w tym zamach na jego suwerenność. W ogłoszonym wczoraj wieczorem liście do delegata japońskiego minister Briand odrzuca podobną interpretację. Tem niemniej sytuacja jest w dalszym ciągu silnie naprężona, zwłaszcza wobec otrzymania pod wieczór wiadomości, że Chiny wysłały śledem transportów świcych wojsk do odcinków, stanowiących strefę, którą zamierzają zneutralizować.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Nowa placówka konsularna w Gdyni.

P. Minister Spraw Zagr. pismem z dn. 30 września br. udzielił exequatur listem komisyjnym p. Edwardowi Francois Glatcominemu w charakterze agenta konsularnego Belgii na obszar Gdyni.

Jest to nowy dowód, że Gdynia staje się z każdym dniem coraz ważniejszym ośrodkiem handlu międzynarodowego, gdyż jest to już p'ata placówka konsularna na terenie Gdyni, istnieją bowiem już placówki konsularne: francuska, brytyjska, norweska i szwedzka, do których obecnie przybywa jeszcze belgijska.

Ruch statków Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego S. A.

S. S. „Warszawa” znajduje się w Gdańsku.

S. S. „Premjer” wyszedł z Gdyni w piątek 27 ubm. o godz. 10-ej do Londynu z ładunkiem drobnicy i pasażerami.

S. S. „Łódź” po skutecznym naprawie statek wyszedł w piątek dn. 27 ubm. z doku i ładuje drzewo „Alldagu” przeznaczone do Hull.

S. S. „Rewa” wyszedł w piątek dn. 27 ubm. o godz. 8-ej z Gdyni i jest w drodze do Hull z ładunkiem drobnicy i pasażerami.

Obchód rocznicy listopadowej.

Staraniem Tow. Gimn. „Sokół”, przy współdziałaniu T-wa Powstańców i Wojaków oraz nowoorganizowanego Chóru „Symfonia” uczczono 101-ą rocznicę Powstania Listopadowego uroczystą akademią, urządzoną dn. 29 ub. m. w sali Hotelu Centralnego p. Skwierca, który lokal swój, jak zresztą zawsze na wszelkie uroczystości narodowe i zebrania towarzystw społecznych, oddaje bezinteresownie, nie licząc nawet własnych kosztów za światło, opał i usługi.

Na program akademii złożyły się, prócz odczytu p. mec. Zawodnego, prezesa „Sokoła” o „Powstaniu Listopadowym”, śpiewy chóru mieszanego „Symfonia” pod batutą p. Betlejewskiego oraz kilka deklamacyj

okolicznościowych, z których dwie wyróżniły się szczególnym zacięciem dramatycznym, dobrem zrozumieniem myśli, czystą i wyraźną dykcją, oraz znakomitem opanowaniem pamięciowym.

P. Betlejewskiemu należy szczerze pogratulować zadziwiających rezultatów jego umięjętnej pracy, oraz osiągniętego sukcesu. Ponieważ w zespole swym ma „Symfonia” kilka pierwszorzędnej wartości głosów (sopranów, altów), oraz wcale muzykalne głosy męskie, więc „Symfonia” można śmiało rokować b. piękny rozwój mimo trudności technicznych, jak brak instrumentu i odpowiedniego lokalu, oraz brak materialnego poparcia.

„Dzieje Pomorza w świetle roszczeń niemieckich”

Na powyższy temat miał dn. 27 listopada w Gdyni prelekcję popularną p. kurator Owiński. Był to jeden z szeregu wykładów, jakie co tygodnia urządza Związek Młodzieży Mocarstwowej dla swoich członków. Ze względu jednak na aktualność poruszanej sprawy, wykład ten urządzono dla szerszej publiczności, lecz niestety ta „szersza publiczność” nie wiele okazała dla tej sprawy zainteresowania, gdyż grono słuchaczy ograniczyło się w 80% do Młodzieży Mocarstwowej.

Prelegent nawiązał swój wykład do polakożerczej broszury renegata polskiego, Lorenza, pochodzącego z rodziny kaszubskiej, znanego zresztą dobrze ze swej antypolskiej propagandy w Gdańsku, w której to broszurze starał się na podstawie rzekomo naukowych badań udowodnić, że dzisiejsze Pomorze jeszcze w epoce kamiennej zamieszkiwane było przez szczepy germańskie, a dopiero w późniejszych czasach wyparte zostały czasowo przez napływowych Słowian Jużyckich, wobec czego zabór tych ziem przez Niemców uważa tylko za rewindykację.

P. kurator Owiński, powołując się na tak niezbita dowody, jak mnożące się z

Zawiodła natomiast, — jak zawsze zresztą, — publiczność „patriotyczna”, która obchód narodowy wołała święcić w kinoteatrach, lub — co gorsza — w barach i knajpkach. Smutne to wprawdzie, ale w Gdyni charakterystyczne, że uroczystości narodowe nie znajdują silniejszego odźwięku wśród zmaterjalizowanych, — pogonią za zyskami zaferowanych „businessmanów”.

Poza nieliczną garstką inteligencji, która z pobudek ideowych staje zawsze do pracy społeczno-narodowej, tylko pewne rzesze młodzieży garną się szczerze pod sztandar narodowy, większość zaś tworzy tłum obojętnych obserwatorów.

każdym dniem wykopaliska z epoki kamiennej na obszarach Pomorza, oraz na zabytki morfologiczne i lingwistyczne, wykażal niezbita fałszywe pseudonaukowca-renegata. Powołał się przytem na tak wybitnego badacza epok przedhistorycznych, zwłaszcza szczepów zamieszkałych w dolnym biegu Wisły, jak Karola Potkańskiego, który poświęcił prawie całe życie swoje zbadaniu tego zagadnienia. On to wyświetlił wcale wiarygodnie, pochodzenie nazwy „Gociów” osiadłych wśród Kurpiów, oraz ich odmienne obyczaje a nawet odrębność szczepowa.

Wkońcu wskazał jeszcze prelegent na wydany niedawno przez drugiego niemieckiego pseudo-naukowca, i również renegata dr. Pejskera, profesora we Wrocławiu, paskwili, w którym w sposób nietylę głęboki ile nikczemny udowadnia niższość ras siewiańskich, stworzonych rzekomo tylko na niewolników, w przeciwieństwie do rasy germańskiej, która jest, w pojęciu Pejskera, przez naturę przeznaczoną, jako „Herrenvolk” do panowania.

Z tym paskwilem p. Owiński również rozprawił się rzeczowo lecz gruntownie, za co zebrani słuchacze nagrodzili prelegenta huczenną oklaskami.

M. M.

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

Pamiętnik kursu duszpasterskiego w Poznaniu.

KAP. Nakładem Związku Kapłanów „Unitas” ukazał się „Pamiętnik kursu duszpasterskiego w sprawie sekciarstwa i inowierstwa”.

„Pamiętnik” ten jest do nabycia w biurze Związku Kapłanów „Unitas” w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 22, w cenie zł 7.

Aresztowanie zbiegów.

Poznań. Policja ujęła Stefana Badona vel Ludwika Gnojka, zamieszkałego bez zameldowania policyjnego w barakach na Zawadach. Badon, jak stwierdzono, zbiegł swego czasu z więzienia w Wadowicach, gdzie odsiadywał karę 20 lat ciężkiego więzienia.

Połączyński Józef, lat 17, bez stałego miejsca zamieszkania, ujęty został za kradzież z włamaniem. Młodociany przestępca zbiegł z zakładu wychowawczego w Antoniewie.

Śmiertelny upadek.

Poznań. Tragiczną śmiercią zginął 30-letni Walerjan Ober, zamieszkały na Zawadach w baraku nr. 10. Z nie stwierdzonej bliżej przyczyny śp. Ober spadł w pobliżu nowej elektrowni z wysokiego nasypu do starego koryta Warty, przyczem odniósł tak ciężkie obrażenia, iż wkrótce zmarł.

Aresztowanie fałszerza banknotów

Kępno. W Podbolesławiu (pow. kępiński) aresztowała policja pod zarzutem fałszowania dokumentów niej. Wilczyńskiego. Przeprowadzona w mieszkaniu aresztowanego rewizja dała niespodziewane wyniki. Do rąk policji dostał się między innymi zbiór różnego rodzaju pieczętek, przy pomocy których oszust dopuszczał się podrabiania fałszywych dokumentów.

Tragiczna śmierć robotnika.

Szamotuły. W Pożarowie (powiat szamotułski) zginął tragiczną śmiercią 52-letni robotnik Franciszek Witkowiak. Podczas zwożenia kartofli z pola spadł Witkowiak pod wóz, przyczem koła przeszły mu przez głowę. Wskutek pęknięcia czaszki nieszczęśliwy zmarł po upływie 10 minut.

KOZIELSKO, pow. Wągrowiec. Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków odbyło się w sali Domu Kat. Zebranie zajął prezes p. Fabiszak. Po zagajeniu poproszono na przewodniczącego zebrań p. K. Bonowskiego, prezesa okr., który w swem przemówieniu zwrócił szereg uwag o przystąpieniu do Związku Poznańskiego. Następnie zdał sprawozdanie kasowe ze strzelania o nagrody skarbnik, również prezes okr. odczytał wiadomości organizacyjne Związku. P. Sylwester Fabiszak odczytał referat pt. „Bolesław Chrobry — król polski”, poczem nastąpiło rozdanie nagród, które otrzymali pp.: Jan Torzewski, Pijanowski, Konieczny i S. Fabiszak.

Koronowo.

Z rady miejskiej. Posiedzeniu rady miejskiej przewodniczył wiceprezes p. I. Nowak. Zareferowane przez p. Blericę'a sprawozdanie komisji rewizyjnej z odbytych rewizji kas miejskich, przyjęto do wiadomości. Dyskusja wywiązała się nad zamknięciami kasowo-rachunkowymi za rok 1930-31, które postanowiono odesłać do komisji rewizyjnej celem uzupełnienia. Zaproponowano uchwałę komisji drogowej w sprawie brukowania ul. Nakielskiej przez p. Fircha. oraz przychyłono się do uchwały Magistratu co do uznania rachunku p. J. Nowaka za zwózkę kamienia. Do komisji leśnej wybrano pp.: Wiśniewskiego, dr. Szewsa, Nowaka Ig., nadl. Kiedrowskiego i J. Piotrowskiego.

Obchód Stow. Młodych Polek. Rozwijające się pod dzielnym kierownictwem p. apt. Nowackiej — wicepatronki i prezesi J. Spychalskiej Stow. Młodych Polek, urządziło w dniu 26. bm. uroczysty obchód ku czci św. Stanisława. Na program składał się obchód i zebranie stowarzyszenia. Zagaiła prezesa Spychalska, odczytując recytację ku czci św. Stanisława. Udatnie wykonane deklamacje, śpiewy i monolog przyczyniły się do uświetnienia uroczystości. Za mało jednak garnie się pod sztandar tak zasłużonego stowarzyszenia; gdyż liczy ono zaledwie 150 druhen co wydaje się małą częścią tak licznej młodzieży.

Żnin.

Ślub. W kościele parafjalnym w Świątkowie odbył się ślub panny Wiktorji Bałówny z Juncewą pow. Żnin, z p. Zygmuntem Plotnickim, wachmistrzem 8 pułku strzelców konnych w Chełmie. Nowożeńcom szczęście Boże.

Budne ulice. Coraz częściej słyszy się w mieście od przyjezdnych, iż m. Żnin tak uroczyste, zwłaszcza w porze letniej, ma bardzo brudne ulice. Za mało więc pod tym względem kompetentne czynniki dokładają starań. Kres temu niezadowolenu, chyba w krótkim czasie położą osoby kompetentne.

Koniec kampanji. Cukrownia żnińska zakończyła tegoroczną kampanję w piątek, 27 listopada. Ilość bezrobotnych w mieście znacznie się wskutek tego powiększyła.

Święto pieśni. Tow. śpiewu kościelnego św. Cecylja, ku czci patronki swej zainicjowało święto pieśni. Wszyscy członkowie chóru przystąpili do spowiedzi, a dnia następnego do komunji św. Akademię zagał i wygłosił przemówienie o znaczeniu pieśni kościelnej ks. prob. Kinastowski. Program przewidywał występ chóru i deklamacje oraz referat ks. prob. Bielickiego.

Września.

Z gimnazjum. Założona w gimnazjum przed kilku laty orkiestra dęta, daje dość często dowody swej żywotności i umiejętności. Ostatnio, po „tournee artystycznym” w pobliskich miastach, usłyszeliśmy w auli gimnazjalnej koncert, z którego czysty dochód przeznaczony został na rzecz niezamożnych uczniów. Publiczność dopisała, a i młodzi orkiestranci spisali się nieźle. Trzeba uwzględnić to, że w skład orkiestry wchodzi przeważnie uczniowie niższych klas.

Jubileusz pracy zawodowej. W dniu 20. ubm. obchodził p. Michał Knobloch, profesor państw. gimnazjum klas. we Wrześni, 25-letni jubileusz pracy na niwie pedagogicznej. Znana jest na terenie naszego miasta cicha postać Jubilata, pełnego obowiązkowości, umiłowania zawodu i młodzieży oraz nieskazitelnego charakteru. Znaczeniu więc i lubianemu Jubilatowi sprawiła młodzież gimnazjum oraz znajomi niezwykłą owację.

Koncert. Z inicjatywy i na prośbę magistrata urzędującego Kółko muzyczne przy Tow. śpiewu „Lutnia” dnia 8 grudnia koncert na rzecz bezrobotnych.

25-letnia rocznica śmierci śp. arcybiskupa Stablewskiego.

(KAP). Z końcem listopada odyło się nabożeństwo żałobne za duszę śp. ks. arcybiskupa Florjana Stablewskiego. Nabożeństwo żałobne w obecności JEM. ks. arcybiskupa Prymasa Hłonda odprawił JE. ks. biskup Dymek. Jak wiadomo, śp. arcybiskup Stablewski przyczynił się ogromnie do rozwoju życia religijnego i narodowego w Wielkopolsce. Powołał do życia Towarzy-

stwa Katolickie robotników, rzemieślników, terminatorów, bractwa matek chrześcijańskich, trzeźwości itd. Wydał szereg listów pasterskich o kwestji społecznej, założył pisma „Przewodnik Katolicki”, „Ruch chrześc. społeczny” i wiele innych, wydał szereg dzieł z zakresu kaznodziejstwa. Za jego rządów wzniesiono nowe seminarjum, wiele świątyń w obu archidiecezjach.

Z Inowrocławia.

Zawieszenie w czynnościach dyrektora „Rolnika”. Zawieszono w czynnościach dyr. „Rolnika” w Inowrocławiu p. Rosińskiego, ponieważ jest podejrzany o nadużycia natury finansowej z szkodą wymienionej firmy. Pasywa firmy „Rolnik”, mimo wliczenia majątku nieruchomości (zabudowania i maszyny) wynoszą około ćwierć miliona złotych. W wymienioną aferę jest wmięszany wicedyrektor p. Adamski. Po przeprowadzeniu wstępnego śledztwa przez radę nadzorczą i stwierdzeniu ewentualnych nadużyć odda ona tę sprawę prokuratorji.

Sprostowanie. W artykuliku „Z Inowrocławia” — „Nadużycie stanowiska przez urzędnika Urzędu Skarbowego zaszedł błąd zecerski a mianowicie nazwisko tego urzędnika brzmi Lutkowski, a nie jak błędnie podano Sontkowski i przeniesiono do Wolsztyna.

Odezwa Zw. Inwalidów Wojennych z Inowrocławia. Zbliża się gwiazdka, ale nie wszyscy zajądą do wieczery wigilijnej przy ciepłym piecyku. Bo głód i nędra gości dzisiaj

w dobie kryzysu gospodarczego w niejednym domu, w niejednej rodzinie. Trzeba dopomóc tym wdowom i sierotom pozostałym po inwalidach woj., po tych, którzy przelewali ofiarne krew za ojczyznę, walcząc o jej lepszą przyszłość, by w święto narodzenia się Boskiej Dzieciny nie wiał i nie dął wiatr zimny, a żołądek mroził głód straszny, bo przecież to święto jedności i zgody, w którym to dniu powinniśmy choćby najmniejszą ofiarą otrzeć łzę cierpiących, pokazać, że społeczeństwo nie zapomniało o tych, którzy bronili granic państwa, wracając z frontu kalekami lub osierocając żonę i dzieci. Wszelkie ofiary i datki przyjmuje sekretarz Związku Inwalidów Wojennych w Inowrocławiu p. Stanisław Przybysz w biurze Związku przy ul. Król. Jadwigi 21, gdzie wszyscy współczujący obywatela zamożniejsi miasta złożą to, co jest w ich możliwości, jako podarek gwiazdkowy dla bezrobotnych inwalidów — ojców rodzin dla wdów i sierot. Ofiarodawcom składa Związek Inwalidów Woj. serdeczne Bóg zapłać.

Koncert. Dnia 29. ubm. odbył się w auli państw. gimnazjum im. J. Kasprowicza koncert przy współudziale prof. konserwatorium w Bydgoszczy p. Zdz. Wojciechowskiej i p. prof. Ed. Róstera z konserwatorium bydgoskiego — pianisty. Publiczność nagrodziła wykonawców niemiłkającymi oklaskami.

Z koncertu religijnego. W dniu 22 listopada urządziły połączone chóry „Echa” i kościelny chór parafji Matki Boskiej koncert religijny. Audycję powyższą rozpoczęła znana

Neurastenicy... uzdrowieńczy!... Bacność!...

Czy wiecie, że Haematogen „Erbe” jest tym środkiem leczniczym, który Was w najkrótszym czasie uczyni zdrowymi i doda Wam nowych sił żywotnych?... Pamiętajcie zatem, że Haematogen „Erbe” wpływa odżywczo na tworzenie się oraz odnawianie czerwonych ciałek krwi, zawierających żelazo, a powodujących utrzymanie tkanek ciała ludzkiego w stanie normalnego zdrowia i rozwoju. Przez dostarczanie organizmowi krwi zdrowej, utrzymującej normalną ciepłotę ciała, daje mu Haematogen „Erbe” odporność potrzebną do walki z bakteriami chorobotwórczymi. Jako lek jest Haematogen „Erbe” smaczny w użyciu, przez swą zaś szybką asymilację posiada wartość najodpowiedniejszego środka odżywczego i wzmacniającego. **Dr. L. K.**

z występów i akademji, doborowa orkiestra 59 pułku piech. Pięknie opracowany referat o żywocie św. Cecylji i pat once muzyki i śpiewaków wygłosił ks. prof. Szukalski, prezes okręgowy chórów kościelnych. Chórami dyrygowali naprzemian niestrudzony w pracy dyrygent p. W. Cieślowski (chóru kościeln. Matki Boskiej) i por. Skupiański (dyr. chóru „Echa”).

LISEWO, pow. Chełmno. Odkopanie szkieletu ludzkiego. Na podwórzu szkoły w Lisewie odkopano szkielet ludzki, leżący prawdopodobnie około 30 lat. Należy on do kobiety w starszym wieku, jak wynika z zębów. Starsi ludzie tutejszej miejscowości nie przypominają sobie jakiegokolwiek wypadku zniknięcia w tym czasie osoby. Policja prowadzi dochodzenie.

Skoki.

Z życia kolejarzy. Tow. Kolejowców filja Skoki odbyło swe zebranie w lokalu p. Pilaczyńskiego. Zebraniu przewodniczył delegat p. Michałak z Wągrowca. Omawiano sprawy organizacyjne i uchwalono urządzić zabawę dnia 6 stycznia 1932 r.

Z zebrania inwalidów pracy. Zebranie zajął p. Michalski z Wągrowca. Po odczytaniu protokołu odczytano memoriał do Prezesa Rady Ministrów w Warszawie w sprawie zasiłków kwartalnych i wyższych rent oraz wolność wyboru lekarzy.

Powstańcy i Wojacy przy pracy. Zebranie plenarne odbyło się w lokalu p. Pilaczyńskiego, któremu przewodniczył sekr. okr. p. Mencil z Wągrowca i powitał delegatów z Poznania pp. Podgórskiego i Kismanowskiego. Po zagajeniu i odczytaniu protokołu p. Kismanowski jako sekretarz związku poznańskiego udzielił zebranym objaśnień co do działalności. Zebranie zaszczylił swą obecnością ks. prob. Stanisławski. Przemawiali pp.: Gomolski, Mencil, ks. prob. Stanisławski.

Janówiec

Czytelnikom naszym zamieszkałym w Janówcu i okolicy podajemy do łaskawej wiadomości, iż powierzyliśmy agencję pisma naszego p.

Stef. Kozłowskiemu Dworcowa 4

Powyższa nasza agencja przyjmuje abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat. Prenumerata „Dziennika Bydgoskiego” przy odbiorze z agencji wynosi:

miesięcznie 3.15 zł
kwartalnie 9.45 „

Cena pojedynczego egzemplarza 20 gr.

Węgierski Brześć.



Węgierski minister wojny Juljusz Gömbös kazał aresztować 40 wybitnych obywateli, w tem wielu postów i emerytowanych wojskowych, oskarżając ich o zamiar rewolucji, celem obalenia istniejącego dziś rządu. Aresztowanych osadzono w cytadeli wojskowej. Historia ta budzi wielkie poruszenie, ponieważ opinja publiczna wręczonych puczmenów uważa za niewinnych. Zostanie im atoli wytoczony proces o zdradę stanu, to Węgrzy będą mieli także swoją sensację i emocje.

Zabójstwo w sprzeczce o wypłatę należności.

Lubawa. W Wonnie pow. Lubawskiego dokonane zostało zabójstwo. Robaczewski, służący u gospodarza Franciszka Rutkowskiego, posiadającego około 300-morgowe gospodarstwo, znalazłszy się w dość krytycznym położeniu, poprosił tego ostatniego o wypłatę mu czteromiesięcznej zaległej należności. Przyszło do sprzeczki. Wówczas Rutkowski chwycił Robaczewskiego i począł go bić, w obecności zebranych robotników. Następnie zabrał się do usuwania wszystkich z podwórka, na co Robaczewski powiedział, że pójdzie, ale wprzód muszą uregulować,

względnie omówić jakoś sprawę należności.

Rutkowski wy dobył browning a wystraszeni robotnicy pokryli się czempredziej. Rutkowski natknął się na Robaczewskiego i, chwyciwszy go, począł nim trząść, bić widłami i okładać browningiem, z którego w końcu strzelił.

Ciężko ranny Robaczewski upadł. Wezwany telefonicznie lekarz z Nowogomiasta zabrał ранnego samochodem do szpitala w Nowemście, gdzie Robaczewski następnego dnia życie zakończył. Robaczewski osierocił żonę i dwoje dzieci.

Wszechpolska wystawa drobiu, gołębi i królików w Toruniu.

Wystawa powyższa, która się odbędzie w czasie od 5 do 8 grudnia br. (włącznie) w Toruniu w hali wystawowej w parku obok Cegielni przy ul. Bydgoskiej zapowiada się bardzo dobrze. Zgłoszono pokaźną ilość drobiu, gołębi i królików z wszystkich województw Rzeczypospolitej Polskiej, jak również wylęgarki (zagraniczne i krajowe) wzory kurników i inne rozmaite przyrządy i urządzenia potrzebne w nowoczesnie prowadzonej hodowli oraz wykresy, dane statystyczne itp.

Otwarcie Wystawy nastąpi w sobotę, 5 grudnia br., o godz. 11 przedpoł.

Spieszcie wszyscy na powyższą Wystawę, gdyż będzie to jedyna okazja do przekonania się o naszym dotychczasowym dorobku na polu hodowli drobnego inwentarza.

Bilet wstępu wynosi 1 zł, dla wycieczek zbiorowych znizono bilet wstępu na 50 gr. **Zwiedzający Wystawę korzystają z 50% zniżki kolejowej w drodze powrotnej do miejsca zamieszkania.**

W niedzielę w godzinach południowych będą wygłoszone referaty o hodowli drobiu inwentarza oraz chorobach drobiu i ich zwalczaniu.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 4. bm. apteka „Radziecka”, ul. Szeroka.

Z TEATRU TORUNSKIEGO.

Dnia 2. bm. o godz. 20 po raz drugi „Aureliu, nie rób tego”.

Dnia 3. bm. o godz. 20 „X - 33” (Matrykuła 33) A. Madisa i Roberta Boucarda. Będzie to jedno z ostatnich przedstawień tej znakomitej sztuki.

Z urzędu stanu cywilnego. W czasie od 22 do 28 listopada urodziło się 15 chłopców, 11 dziewcząt, razem 26 dzieci. Zmarło 5 mężczyzn, 9 kobiet, 4 dzieci, razem 18 osób. Ślubów zawarto 18.

Z zebrania Spółdzielni Kredytowo-Mieszkańczej „Strzecha” w Toruniu. Odbyło się walne zebranie Spółdzielni Kredytowo-Budowlanej „Strzecha” pod przewodnictwem prezesa p. dr. Łaszewskiego. Na wstępie uczczono przez powstanie pamięć zmarłego członka śp. Pastwy z Kocborowa, poczem wybrano komisję statutową, mającą poczynić poprawki statutu. Do komisji tej wybrani zostali pp.: sędzia Pietrzykowski, Drzewuski i inż. Sobociński. Poprawki poczynione przez komisję w myśl wskazówek Min. Skarbu zebranie uchwaliło. Prezes zarządu p. Ankosiański złożył sprawozdanie z działalności zarządu. Jak się dowiadujemy ze sprawozdania, spółdzielnia liczy obecnie 150 członków, obroty jej w drugim półroczu wynosiły około 350.000 zł. W ciągu 2-letniego istnienia Spółdzielnia ta udzieliła członkom swoim przeszło 130 tys. zł kredytu na budowę własnych domów mieszkalnych. Za pieniądze te wybudowano już 6 domów. Obecnie rozpoczęto prace przygotowawcze do budowy 10 domów. Po uchwaleniu zarządowi absolutorium wybrano nową radę nadzorczą do której weszli pp.: dr. Łaszewski prezes, członkowie: maj. Bochniewicz, dr. Bettelewski, Szokowski, Leon Ossowski, Drzewuski, Reinke, Parzybok i Waszczewski.

Akademia podchorążych ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego w Toruniu. Dnia 29. ubm. odbyła się w sali Teatru Miejskiego uroczysta akademja ku czci rocznicy powstania

listopadowego, urządzona staraniem szkół podchorążych artylerji i marynarki wojennej. Akademję zagał komendant szkoły podchorążych artylerji pik. Gnoński, odczyt zaś o rocznicy listopadowej wygłosił podch. p. Orszosko. Na program akademji złożyły się produkcje wykonane przez podchorążych nader starannie i artystycznie.

Nauka jazdy na łyżwach. Kierownictwo ślizgawki T. K. L. T. organizuje kursy jazdy na łyżwach dla początkujących i zaawansowanych. Naukę jazdy na łyżwach prowadzić będzie specjalny trener za stosunkowo niską opłatą. Informację udziela kasa biletowa na ślizgawce.

Zebranie rzemieślników. Dnia 3. bm. o godzinie 20 odbędzie się w Gospodzie ul. Sukiennicza zebranie Towarzystwa Rzemieślników Samodzielnych. Na porządku obrad dużo ważnych spraw. Przybycie członków obowiązkowe.

Jeszcze afera Halperinów.

Nowe aresztowanie w związku z kombinacjami w Pe-Pe-Ge.

Grudziądz. Na skutek zarządzenia sędziego śledczego, aresztowany został onegdaj inż. Dawid Bragiński, szwagier przebywającego w więzieniu śledczym naczeln. dyrektora Pe-Pe-Ge Samuela Halperina.

Aresztowanie inż. Bragińskiego pozostaje w

związku z aferą Halperinów, która jak słyhać zatacza coraz szersze kręgi. Inż. Bragiński zajmował w fabryce jedno z czołowych stanowisk. W ostatnich zaś czasach przebywał w Gdańsku, w charakterze przedstawiciela Pe-Pe-Ge.

Ze Starogardu.

Aresztowanie bandytów. Na zarządce Owidza p. Kozłowskiego napadła zgraja bandytów, rabując mu 250 zł. Zarządce znaleziono poranionego nożem. Bandyci zajęci byli w Owidzu jako robotnicy sezonowi. Policji udało się już wszystkich ptaszków przytrzymać. Są nimi: Kopiczka Paweł z Wojtala, pow. kościerskiego, brat jego Maks, Rekwini Aleksy, Leszcz Antoni, Szapira Michał i Ptach Stefan. Bandyci zostali uwięzieni.

Butna Niemka skarżyła o obrazę redaktora polskiego pisma. Niemka Hamerska ze Starogardu za obelżywe wyzwiście rzucone na polskie dzieci („Ihr polnische verfluchte Kinder”) skazana została na 10 zł grzywny. Red. „Il. Kurjera Pom.” p. Gerigka zaskarżyła H. za umieszczenie sentencji wyroku do sądu... o obrazę. Sentencja wyroku zatytułowana była: „Skazanie starogardzkiej hakatystki”. Sąd w pierwszej jak i drugiej instancji uwolnił redaktora Gerigka od winy i kary. Niemka wnosi kasację do sądu najwyższego.

Oburzenie mieszkańców Starogardu. Mieszkańcy Starogardu oburzają się na to, iż burmistrz grodu Kociewia dał wykonać urzędowe formularze meldunkowe w miejscowej niemieckiej drukarni, pomijając dwie polskie drukarnie.

Sławna Krakowska skazana na reszt. Stara kobięcina Krakowska, licząca dziś 73 lata, skazana została za obrazę urzędnika sądowego p. Mokwy na tydzień aresztu z zawieszeniem na jeden rok.

Z sali sądu okręgowego. W dniu 24 bm. skazani zostali Gryszkiewicz Paweł oraz Babinek Fr., obydwaj z Żabna, każdy na 3 miesiące więzienia za kradzież, Ernest Folklem i Jezierski Teofil, obydwaj ze Starogardu za kradzież każdy na 3 miesiące więzienia, Chabowski Bernard i Egert Brunon ze Starogardu za kradzież każdy na 3 miesiące więzienia, Egert Leon, Sławiński Jan i Egert Brunon wszyscy ze Starogardu, na 3 miesiące każdy, Płotka Alfons na tydzień więzienia, Sławińska Fr. na 1 tydzień więzienia, obydwaj ze Starogardu, za kradzież.

Czyżby jeszcze jeden komisarz? Według pogłosek komisja rewizyjna Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności ma otrzymać komisarycznego przewodniczącego.

Przewóz więźniów. Specjalnym wagonem przewieziono ze Starogardu do Wronek 16 tu więźniów. Każdy z tych więźniów ma do odsiedzenia przeszło 3 lata.

Dramat miłosny na wsi w powiecie tczewskim.

Tczew. W tych dniach rozegrał się krwawy dramat w pobliskiej wiosce Gołębiewko (pow. tczewski) na tle erotycznym. Pewna urodziwa i przytem posażna dziewczyna, poznawszy naraz dwóch chłopców, obdarzała obu czułości słówkami i obietnicami. Wkońcu wybrała sobie na dożgonnego towarzysza 18-letniego chłopca w osobie niejakiego B. Odstawiony konkurent zapalał nienawiścią. W dniu 24 listopada B. wracając do domu wieczorem, na samym progu mieszkania został postrze-

znany. Zarząd G. K. S. prowadzi energiczne przygotowania, aby całość pod względem organizacyjnym stała na możliwie najwyższym poziomie. W zrozumieniu specjalnej doniosłości meczu przygotowują się do niego z ogromną starannością wszyscy zawodnicy. Trenują zatem bardzo pilnie Kozłowski, Sworowski, Witkowski i Piotrowski i szybko powracają do swej normalnej formy.

Uroczyste zebranie reemigrantów i optantów. W niedzielę, 29 listopada po południu odbyło się w Leńniczówce uroczyste zebranie Kola grudziądzkiego Związku Reemigrantów i Optantów. Po zagajeniu zebrania przez prezesa Baranowskiego i odczytaniu protokołu przez sekretarkę p. Wagnerównę, wygłosił referat o powstaniu listopadowym p. red. Lucjan Głodkowski. P. senator Kulerski przypomniał obecnym czasy emigracji. W czasie swego przemówienia apelował do obecnych, by tak jak na obczyźnie, tak i w kraju szerzyli ideę państwowości polskiej i miłości do Ojczyzny, nie bacząc na ciężkie chwilewle stosunki w kraju. Przemawiali na temat zasług p. senatora Kulerskiego dla emigracji polskiej jak i innych pp.: Naluszkiewicz, Baranowski i Wesnerowicz. Na zebraniu pożegnano założyciela i członka honorowego Związku p. red. Zasackiego, który na stałe przenosi się do Warszawy. Pan red. Zasacki w serdecznych słowach podziękował obecnym za zaufanie i przyrzekł dalszą pracę dla lepszej doli reemigrantów i optantów. Zebranie wyraziło również ostry protest przeciw niesłychanemu wystąpieniu amerykańskiego senatora Boraha.

Apel do wszystkich organizacji polskich i chrześcijańskich.

Zaprasza się niniejszem wszystkich Szan. pp. prezesów towarzystw polsko-katolickich, organizacji narodowych, cechów, towarzystw kupieckich i wogóle stowarzyszeń społecznych na zebranie, które odbędzie się w środę, 2 grudnia br. o godz. 18.30 w lokalu p. J. Kellasa przy ul. Wybickiego.

Szczególnie zaprasza się zarząd „Rozwoju” i stowarzyszenia kobiece.

Na porządku dziennym sprawa antyżydowska. Na to zebranie zaprasza

Komitet Obywatelski.

Chelmża.

Z konferencji nauczycielskiej. Pod przewodnictwem p. Leńniewskiego, inspektora szkolnego powiatu toruńskiego odbyła się w ub. tygodni w auli szkoły wydziałowej w Chelmży konferencja nauczycielska szkół powszechnych całego powiatu toruńskiego w liczbie 150 sili nauczycielskich. Inspektor szkolny p. Leńniewski przemówił na temat pracy wychowawczej, poczem nauczycielka p. Emilia Stętkiewiczówna z Podgórza wygłosiła referat p. t. „Jakie cechy charakteru winien nauczyciel kształcić w duszach dzieci?” Po referacie wybrano delegatów do powiatowej rady szkolnej, w skład której wchodzi pp.: Skański Wiktor, Monarski Jan, Szedler Ludwik, zaś jako zastępcy pp.: Syrek Józef, Muszyński Józef i Zieliński Czesław.

Walne zebranie Spółdzielni Osadniczej odbędzie się dnia 6 grudnia br. o godz. 12 w południe w Hotelu Pomorskim.

Margonin

Czytelnikom naszym zamieszkałym w Margoninie i okolicy podajemy do łaskawej wiadomości, iż powierzyliśmy agencję pisma naszego p.

St. Jankowskiej Rynek 5.

Powyższa nasza agentura przyjmuje abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat. Prenumerata „Dziennika Bydgoskiego” przy odbiorze z agentury wynosi:

miesięcznie 3.15 zł
kwartalnie 0.45 „

Cena pojedynczego egzemplarza 20 gr.

Wiadomości z Tczewa.

Na dożywianie biednych dzieci. W hotelu Centralnym odbyła się zabawa na rzecz komitetu opieki nad biednym dzieckiem, urządzona staraniem tczewskiego Koła Ziemiaków. W bardzo miłym nastroju bawiono się do późna w noc. Taniec prowadził p. por. Possart ze Starogardu. Zebranie 82,50 zł przekazano komitetowi opieki nad biednym dzieckiem.

Wystawa owadów w Tczewie. Znana przyrodniczka p. Isaakowa urządziła w auli gimnazjum żeńskiego w Tczewie nadzwyczaj interesującą wystawę owadów krajowych oraz brazylijskich (około 25 tysięcy) z kolekcjonowanych z niezwykłą starannością i pracowitością. Obok owadów widnieją na wystawie skóry i szkie-

lety kręgowców brazylijskich oraz węży, dalej ptaki i ich gniazda, pająki, skorpiony itp. Z objaśnień właścicielki podróżniczki, która przedwiodła dziewczęce lasy Brazylii i Parany, gdzie swą energią odwagą i wytrwałością zdobyła te niezwykle zbiory należy się wyrazić uznanie, albowiem zbiory te posiadają dla młodzieży nadzwyczajną wartość naukową i wychowawczą.

Tczew — niebezpieczną pułapką dla złodziejek. Policja śledcza przytrzymała na dworcu w Tczewie dwóch opryszków, którzy skradli w Gdyni na dworcu dwie walizki, w których znajdowała się większa ilość ubrań i bielizny.

Kościierzyna.

Osobiste. Pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Anną Stachowską z Parchowa i p. Stefanem Grygielem z Kościierzyny. Młodej parze szczęść Boże.

Święto młodzieży. Dorocznym zwyczajem obchodziło miejscowe S. M. P. uroczyste dzień swego patrona. Tydzień poprzedzający to święto poświęciła nasza młodzież przygotowaniu. by złożyć należycie hołd swemu kochanemu patronowi. Na rekolekcje w kaplicy św. Bar-

bary, którei kierował ks. prefekt Grochocki przychodziła młodzież chętnie i licznie, a w sobotę do późnego wieczora oblegała wprost konfesjonały. W niedzielę przybyła młodzież wraz z swym sztandarem na uroczyste nabożeństwo do fary, podczas którego przyjęła komunję św. Po południu zgrupowała się znowu w kościele na uroczystych nieszpiorach z procesją, a wieczorem odbyła się w „Bazarze” akademja. Słowo wstępne wygłosił ks. patron Gronowski, poczem nastąpiły deklaracje, oraz przedstawienie amatorskie z życia św. Stanisława Kostki p. t. „Dwaj Bracia”.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 2 grudnia 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Bibjanny, Pauliny.

Jutro: Franciszka Ksaw., Kasjana.

Wschód słońca: godz. 7,54.

Zachód słońca: godz. 15,45.

DYŻURY APTEK:

- 1) Apteka Piastowska, plac Piastowski, tel. 682;
- 2) Apteka pod Orłem, Stary Rynek 14, tel. 98.

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14.

Obecnie w Muzeum, prócz wystaw zwykłych, wystawa obrazów i rzeźb Krakowskiego Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka”.

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze** Touring Klub, ulica Libelta nr. 5, tel. 256, od godz. 9—19 wydaje zniżki kolejowe, — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w środę niezawodny „Dzielny Wojak Szwejk” z gościnnym występem znanego komika Leona Wyrwicza.

W piątek efektowna operetka Kalmana „Hrabina Marica”.

W niedzielę 6 bm. o godz. 4 po południu czarodziejska baśń Walewskiego „Kopciuszek” z p. Galińską w roli tytułowej. Baśń ta powtórzona będzie we wtorek dla dzieci i młodzieży o godz. 13-ej.

W próbach Moliera „Chory z urojenia”.

Na marginesie.

Zajmiemy się znowu kwestją finansową, która nas wszystkich dotyka i — boli.

Chodzi o to nieszczęsne stabilizowanie budżetu. Ma ono z jednej strony oprzeć się na urzędnikach (zawieszenie automatycznych awansów), z drugiej zaś strony na nowych źródłach podatkowych, godzących m. in. w zawody wolne, w rękodzielo, w handel i w pracującą inteligencję. W tę ostatnią głównie przez podniesienie podatku lokatorskiego. Czy on jednak przyniesie spodziewane dochody, skoro podatek ten w dotychczasowym wymiarze słynie z olbrzymich i nieściągalnych zaległości! Będzie to jeden z tych eksperymentów Sanacji, który może uznać się za nieudany, albo wogóle o nim się zamilczy.

Zasadniczo zatem rzecz przedstawia się tak:

Rząd zmierza zdecydowanie do dalszych oszczędności personalnych przy równoczesnym zaciskaniu śruby fiskalnej. Jest to stara, wygodna droga, która jednak w dzisiejszej sytuacji utrzymać się nie da.

W „ofiarnictwie urzędniczym” rząd zeszedł poniżej plac minimalnych, w kampanji podatkowej zaś przekroczył wytrzymałość organizmu społecznego. W ten sposób można jeszcze parę miesięcy balansować równowagą budżetową. Ale ostatecznie ten system administrowania państwem nigdy końca z końcem nie zwiaże.

Weźmy jako przykład sytuację, jaka się wytworzyła w sądownictwie, które coraz

bardziej pograża się w odmęcie zaległości. Te redukcje etatów prowadzą nieuchronnie do katastrofy. Każdy dzień powiększa stosy nieukończonych procesów, o których załatwieniu przy obecnych siłach ani myśleć nie można. Tolerowanie tego stanu i bierne czekanie, że „jakos to będzie”, jest grzechem przeciw państwu.

Czy rząd zamyka oczy na spustoszenia, wywołane w nizinach administracji państwowej i wypływające stąd szkody dla organizmu państwowego?

Budżetu bowiem nie wolno obniżać kosztem życiowych potrzeb państwa. Kosztem plac już i tak za niskich. Kosztem ruiny tych funkcji, których sprawne działanie jest taką samą koniecznością, jak równowaga budżetu.

Wielkie zebranie kobiet katolickich

w obronie świętości i nierozzerwalności małżeństwa
urządzają
katolickie organizacje kobiet

w niedzielę, 6 bm. o godz. 4.30 po poł. w Domu Katolickim przy Farze.

Przemawiać będzie ks. prob. Skonieczny i posłanka p. Grossmannówna z Poznania. — Wzywamy wszystkie kobiety katolickie do wzięcia tłumnego udziału w tem zebraniu protestacyjnym.

Katolickie Koło Pań
Narodowa Organizacja Kobiet
Okręg Stow. Kobiet Pracujących
Sodaliczka Marjańska Pań Miejskich
Bractwa Matek Chrześcijańskich

Na szlakach rozwoju Be-Te-Wu.

Wioślarze bydgoscy przed rokiem olimpijskim.

Z walnego zebrania Bydgoskiego T-wa Wioślarskiego.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie stanęło do rocznego apelu. Walne zebrania BeTeWu zawsze wzbudzają zainteresowanie w całym mieście, ponieważ nie bardziej nie jest związane z Bydgoszczą, jak właśnie wioślarstwo. Wioślarzom przecież naszym zawdzięczamy najchlubniejsze karty w dziejach ostatnich lat miasta.

Ostatnie walne zebranie zgromadziło przy stole obrad w sali hotelu Lengninga licznych członków, dbałych o rozwój i dobro Klubu. Zagał prezes dr. Siemiątkowski, powołując jako przewodniczącego niezawodnego, a przez wszystkich sportowców lubianego prof. Wojciecha Albrzycha. Uzupełnił prezydium sekretarz p. Dudkowski Marjan i ławnicy pp. Ludwik Sosnowski i kpt. Split.

Po zatwierdzeniu protokołu z poprzed-

niego walnego zebrania, nastąpił szczegółowy raport władz klubu z całokształtu działalności w roku sprawozdawczym. Sprawozdanie składali wszyscy członkowie zarządu, najistotniejszym jednak było

sprawozdanie sekretarza
p. dyr. Żewickiego,

który wszechstronnie omówił wszystkie dziedziny pracy klubu. Zgodnie z przeprowadzoną zmianą statutu B. T. W., że roczne walne zebrania odbywać się muszą zawsze w IV kwartale roku kalendarzowego, obecny okres sprawozdawczy, wyjątkowo krótki, objął jedynie czas od 24 lutego do 25 listopada br.

Z wyników pracy dwunastego roku istnienia B. T. W. jest zadowolone. Aczkolwiek wypadł on w okresie najcięższym

niespotykanego dotąd kryzysu gospodarczego, to jednak

B. T. W. nie zatrzymało się w swoim rozwoju sportowym.

Stanoje obecnie pewnie na trzecim miejscu wśród wszystkich polskich towarzystw, zdobywając 120 punktów. Szczególny powód do dumy — to fakt wystąpienia ósemki na międzynarodowe regaty o mistrzostwo Europy do Paryża. Największą dla bydgoskiego wioślarstwa chlubą jest to, że

regaty olimpijskie w Los Angeles odbędą się na podstawie wzorów urządzeń regatowych w Brdyjujściu.

Także o przeniesieniu regat wszechpolskich z Bydgoszczy mowy być nie może.

Członków liczy towarzystwo obecnie 279. Finanse uporządkowano całkowicie. Przy wszystkich poczynaniach zastosowano najdalej idącą oszczędność. Zmniejszone wpływy i brak funduszy spowodowały ograniczenie wydatków do minimum. Sprawa nowej własnej przystani nie ruszyła naprzód. Projekt pobudowania ośrodka wioślarskiego w Bydgoszczy z powodu braku funduszy narazie spoczywa. Tabor powiększono o 1 łódź wycieczkową „Wicher”.

Obecny stan taboru wynosi 21 łodzi,

w tem 9 wycieczkowych i 12 klepkowych, pozatem motorówka „Grzmot”.

Treningi i ćwiczenia wioślarskie prowadzi znakomicie trener-amator p. Fr. Brzeziński. Szczególnie dbano o narybek. W r. 1931 przebyto razem 62.458 km, wyjazdów było 5143, liczba wioślujących członków wynosi 240. O regatach, do których B. T. W. stawało, pisaliśmy niejednokrotnie, notując liczne, poważne sukcesy.

Co do działalności poszczególnych sekcji, to sekcja pływacka ledwie wegetowała z powodu nieudolności przewodniczącego p. Sekcja sportów zimowych wykazała poważny rozwój.

Na zakończenie swego sprawozdania stwierdził p. dyr. Żewicki ogólną sympatię i pomoc, z jaką w ciągu swej pracy spotykało się zawsze B. T. W. Nadchodzący sezon — to rok X Olimpiady. Straszne skutki kryzysu gospodarczego nie pozwalają wprawdzie myśleć o wyjeździe do Los An-

Nahalny i bezczelny żebrak.

Nie można brać za złe człowiekowi, gdy zmuszony straszną nieraz nędzą idzie prosić o jałmużnę, o ten gorzki kęs chleba, który nie-

jednemu z tych biedaków wywołuje rumieniec na twarzy. Musi on jednak stłumić w sobie te uczucia, aby ratować się przed głodową śmiercią. Takiego jednak biedaka poznać można od razu po jego skromnym nieśmiałym zachowaniu i pomóc takimemu jest obowiązkiem chrześcijańskim każdego.

Ale są żebracy nahalni, z wytartym czołem, którzy nie proszą, ale wprost żądają jałmużny i to nie bylejakiej a w razie odmowy wywołują głośno i gorszące awantury.

Do takich właśnie należy niejaki Petro Prokopjew, lat 32, bez stałego miejsca zamieszkania którego policja za tą właśnie nahalność aresztowała i odstawiła do dyspozycji sądu. Osobnik ten, włócząc się po domach za jałmużną, obrzucał obelgami tych, którzy mu odmawiali lub dali za mało.

Aresztowano go w Fordonie, dokąd powędrował za swe żebracko-nahalne wyczyny i to w chwili, gdy wywołał w mieszkaniu pewnych państwa głośnie awanturę za to, że mu dali zamiast gotówki bon do magistratu. Bon podarł w kawałki, rzucając ofiarodawcom pod nos, wymyślając przytem i odgrążając się w brutalny sposób.

Dawajmy biednym jałmużnę, ale uważajmy komu.

O honor Szwederowa.

Niezasłużony atak na pięknie rozwijające się przedmieście.

W numerze 278 „Dnia Bydgoskiego”, który, ratując się przed nieuchronnym uwiadem, szuka osobliwie „oryginalnych” tematów, ukazał się „zygzak” nieznanego autora p. t. „Niesforna ulica”. Rozważania o katastrofalnych stosunkach, panujących na ulicy Długiej, poprzedzone są niesprawiedliwym i świadczącym o całkowitym braku znajomości naszej rzeczywistości atakiem na największe z bydgoskich przedmieść — Szwederowo. Czytamy tam następującą w miarę „filozoficzną” uwagę:

„Każde z przedmieść ma to do siebie, że „cieszy się” w śródmieściu przysłowiową opinią. Tak więc np. Szwederowo słynie jest z kamieniarzy, zawalidrogów, łapserdaków — słowem z łobuzów iście szwederowskich!”

Nie wiemy, gdzie w śródmieściu spotkał się „Dzień Bydgoski” z taką niesłychaną opinią o Szwederowie. Wprawdzie za czasów niemiec-

kich Szwederowo było gniazdem podmiejskich szumowin, a stosunki bezpieczeństwa ogromnie dużo pozostawiały do życzenia, ale obecnie już wszystkim wiadomo i wiadomym być powinno, że zmieniło się tam gruntownie. Niezmiernie działalność ks. prob. Koniecznyńskiego i organizacji społecznych sprawiła, że jest to dzisiaj schludna dzielnica robotnicza, która wszystkim innym przedmieściom świeci przykładem.

Ordynarna i nieprzebiegająca w słowach napaść sanacyjnego pisma zadziwia swą bezpodstawnością. Obrzucanie obelgami i krzywdzącymi epitetami będącego na najlepszej drodze rozwoju przedmieścia zdaje się świadczyć że gniazdem „łobuzów iście szwederowskich” jest nie to z podejrzanym zapałem opluwane Szwederowo, ale... ulica Mostowa.

gelos, nie zwalnia to jednak nikogo od intensywnej pracy.

Iść po nowe triumfy,

ramię przy ramieniu, jak żołnierze w szeregu, iść wspólnymi siłami — niechaj to będzie hasłem B. T. W. w roku olimpijskim 1932.

W imieniu komisji rewizyjnej złożył sprawozdanie p. Witecki, poczem po krótkiej dyskusji uchwalono ustępującemu zarządowi zasłużone absolutorjum.

Przewidywaną przez porządek obrad zmianę statutu odłożono do najbliższego nadzwyczajnego walnego zebrania, które specjalnie w kwestjach statutowych zwolane zostanie.

Druga część zebrania poświęcona była wyborowi nowych władz. Najwięcej trudności sprawił wybór prezesa. Wszyscy jednogłośnie chcieli powierzyć

ster klubu dotychczasowemu prezesowi p. dr. Siemiątkowskiemu,

który jednak nie chciał funkcji przyjąć. Po długich pertraktacjach, w których pośredniczył ze znanym faktem i energią przewodniczący prof. Albrycht, dr. Siemiątkowski ustąpił wreszcie woli walnego zebrania.

Wiceprezesami zostali pp. **dyr. Witold Czajkowski** i **Dąbrowski**, Sekretarzem został jednogłośnie wybrany porządek **dzieśiąty p. dyr. Żewicki**. Reszta zarządu ukonstytuowała się następująco: zast. sekr. — p. Dudkowski; skarbnik — p. Suligowski; zast. skarbn. — p. Kugler; naczelnik — p. Niewitecki; zast. nac. — p. Drewek; gospodarz administracyjny — p. Marchlewski; zast. — p. Strzałkowski; gospodarz taboru — p. Październy; zast. p. Bronikowski; radni — pp. dyr. Musiał, Malicki i dr. Jabłoński.

Do komisji rewizyjnej weszli pp. Witecki, Wistański i Szańda.

Do sądu honorowego wybrano pp.: gen. Thommee, dyr. Wode, Szymankiewicz, dr. Świąteckiego i Ciosańskiego, a jako zastępców pp.: Lewickiego, Kucharskiego i Drajwińskiego.

Budżet, przyjęty według przedłożenia zarządu, zamyka się w dochodach i rozchodach cyfrą 19.500 zł.

P. prof. Albrycht podziękował zebraniem za karne i sportowe załatwienie spraw klubu i w imieniu **dotąd sportowego do „Dziennika Bydgoskiego”** przyrzekł dalszą współpracę. W imieniu **Bydgoskiego Klubu Wioślarek** składała życzenia wiceprezesa p. Sommerówna, w im. **Sokoła III**, p. Woźniak.

Zakończył zebranie nowoobрани prezes p. dr. Siemiątkowski gorącym wezwaniem do wyteźnionej pracy.

„Dziennik Bydgoski”, który otaczał wioślarsko i B. T. W. sympatją i opieką, i w tym nowym okresie pracy, tak ważnym a tak trudnym, zawsze otworzy swe łamy dla spraw Klubu i jego pracy. (hak.)

— **Egzaminy z kursów samochodowych.** Z końcem miesiąca grudnia br. przybędzie do Bydgoszczy wojewódzka komisja egzaminacyjna celem przeegzaminowania kandydatów na kierowców samochodowych, tak amatorów jak i zawodowych. Blizszych informacji udziela kancelaria szkolna przy ul. 3-go Maja 20 lub telefonicznie 11-85.

— **Wieczór św. Mikołaja** (obraz sceniczny) odegrają dzieci uczęszczające do Kolejowego Domu Dziecka w niedzielę dnia 6 bm, o godz. 4 po południu w sali Ogniska KPW. przy ul. Zygmunta Augusta nr. 20. Bilety w cenie 1 zł, 0,50 zł i 20 gr nabyć można u kierowniczki Kolejowego Domu Dziecka Siostry Jadwigi, ul. Królowej Jadwigi nr. 2 lub w dzień przedstawienia przy kasie.

Wigilja św. Andrzeja obfitowała w „lania”.

Wigilja św. Andrzeja obfitowała w różnego rodzaju „lania”. Są jeszcze tacy, którzy trzymają się starego zwyczaju i leją wosk w noc św. Andrzeja, wierząc, że im to odsłoni rąbek ich przyszłości. Inni znów zapatrują się na to więcej realnie i wierzą, że przyszłość można sobie wykuć tylko własnymi rękami. Aby jednak i tradycji stało się zadość, więc przy pomocy wzajemnego „lania się” wykuwali sobie „przyszłość”. Jedni bowiem otrzymali takie guzy, że do końca życia zachowają je na pamiątkę, inni znów, sprawcy tych guzów, dostali się za kratki i... w porządku.

Donosiliśmy w wczorajszym numerze naszego pisma o kilku takich „laniach”, a dziś pozostaje nam jeszcze zanotować jeden wypadek, jaki miał miejsce w jednym z tutejszych lokali. Niejaką Wacław T., zamieszkały przy ulicy Sieroczej, będąc w stanie rzetelnego „zalanja”, przypomniał sobie o starym zwyczaju i zabrał się intensywnie do „lania” gości, zabawiających się w lokalu. Powstał popłoch i panika,

awanturk bowiem począł rzucać szklankami i innymi naczyniami, znajdującymi się na bufcie. Dopiero zawezwana policja „ujarzniła” awanturnika, odprowadzając go do paki. Ten także wykuł sobie „przyszłość”.

Do wszystkich gniazd Sokolich Okręgu V.

W czwartek dnia 3 grudnia br. o godz. 19,30 urządzi się staraniem Gniazda I-go „Wieczór propagandy morza”, na który wszystkich druhów zaprasza Komitet. — Ciekawe odczyty wygłoszone zostaną w tym dniu w sali Domu Katolickiego przy Farze, ul. Grodzka. Prosimy wziąć gremjalnie udział.

Lombard bydgoski będzie miał szczęście.

Pierwszym klientem był żydek, który zastawił 3 metry sukna. P. Knciński taksatorem. — Dlaczego nisko taksuje? — 3 rowery są już w magazynie! — Najniższa pożyczka 7 zł, najwyższa 150 zł. — Radja nie chciano przyjąć. — 33 interesentów pierwszego dnia. — Najważniejsze postanowienia statutu. — Dlaczego życzymy Lombardowi szczęścia i pomyślności.

Wczoraj, we wtorek, oddany został do użytku publicznego Lombard czyli Zakład Zastawniczy, jako oddział Miejskiej Kasy Oszczędności. Mieści się on na Rybim Rynku w budynku magistrackim. Ubikacje te służyły już na lombard za czasów niemieckich. Wojna zmiotła tę instytucję z powierzchni miasta. Teraz dopiero dzięki usilnym zabiegom dyrektora Miejskiej Kasy Oszczędności p. Gulca powstał Zakład Zastawniczy do nowego życia.

Na razie przedstawia się on skromnie. Ze sieni wchodzi się do obszernej sali, połączonej z drugą salą dwoma okienkami, w których przyjmuje się zastawy. Ta druga sala jest niejako kancelarią, w której urzędują funkcjonariusze lombardu. Przy okienku, przez które przyjmuje się fanty,

siedzi p. Knciński, znany całemu miastu ze swej niezwyklej solidności, właściciel firmy jubilerskiej na St. Rynku. Pełni on funkcje taksatora. Na wszelkie skargi klientów, że nisko taksuje oddany przedmiot, odpowiada stereotypowo: zato tem łatwiej będzie go panu wykupić! I ludzie dają się jakoś tem pocieszyć.

Pierwszym klientem, jaki się zjawił, był żydek Chaim Majerowicz. Przyniósł on 3 metry dobrego sukna na płaszcz, na które otrzymał pożyczki 25 zł.

Drugim fantem był rower, którego właściciel dostał 60 zł. Rowerów ogółem przyprowadzono wczoraj 3. To będzie z pewnością najpopularniejszy i najczęstotliwszy zastaw, jak to zresztą przepowiedzieliśmy

w artykule, zapowiadającym powołania lombardu do życia.

Pożyczki na ogół nie są wysokie. Najmniejsza wynosiła 7 zł za płaszcz, trochę wiatrem podsyty. Najwięcej pieniędzy bo 150 zł wyniósł właściciel złotego zegarka męskiego Omega.

Kwoty pożyczane są na ogół niskie. Na 3 złote obrączki ślubne — 20 zł. Złoty zegarek damski 45 zł. Ktoś chciał zastawić radjo, ale sprzęt ten, choć tak popularny i pożądanym, nie został przyjęty. I bardzo słusznie. Radja są ulepszone z miesiąca na miesiąc, a tanieją z tygodnia na tydzień.

Ogółem zjawiło się pierwszego dnia przy okienku 33 interesentów, którzy pobrali razem niespełna 1.000 zł.

Pojawienie się żydka jako pierwszego Klienta, zostało przez cały personel Zakładu powitane z wielką radością, bo klient taki ma być zapowiedzią szczęścia i powodzenia. Ze statutu Zakładu Zastawniczego najkapitałniejsze są postanowienia, że

1) Zakład ma prawo badać, czy przynosićiel zastawu jest jego faktycznym właścicielem, ale nie jest do tego badania zobowiązany.

2) Kto przyniesie kwit zastawniczy, temu się zastaw wydaje, bez badania, czy jest on właścicielem kwitu.

3) Lombard nie odpowiada za szkody, wyrządzone przez mołe. (Pocóż pobiera w takim razie 1% miesięcznie na koszty, do których należy przecie i konserwacja zastawu!)

3) Cześćciowy wykup zastawu nie jest dozwolony. (To znaczy, że kto zastawił 6 srebrnych łyżeczek, ten nie może wykupić 3 tylko.)

4) Przedmioty niewykupione mogą być podane na licytację po upływie 4 tygodni od dnia ich zastawienia. (Stanowczo za krótki termin! Zdaje się jednak, że w praktyce nie będzie on stosowany.)

Uzyskaną pożyczkę można też spłacać w ratach. Ale niech nikt nie myśli, że po wpłaceniu pierwszej raty fant zostanie mu wydany. Tak bajkową instytucją Lombard nie jest. Klient odbierze swoje dopiero przy wpłaceniu ostatniej raty.

Przypominamy, że zakład otwarty jest od 8—13-ej.

A na ogół witamy Lombard Bydgoski z wielkim zadowoleniem. Był on potrzebą palącą dla ludzi znajdujących się w tarapatkach pieniężnych, a mających jeszcze co zastawić. Klienci tacy rekrutowali się pierwszego dnia ze wszystkich stanów — od bezrobotnego robotnika począwszy, a na bezrobotnym inteligencji skończywszy.

Lombardus Bydgosiensis, viivt, crescat et floreat! Niech żyje, niech rośnie i niech kwitnie!

Dziwne to trochę życzenie wobec instytucji, która jest wykładnikiem nędzy i biedy danego miasta. A jednak niema w tem paradoksu. Jeśli Lombard będzie żył i kwitnął, to fakt ten będzie dowodem, że nie wszystko nam jeszcze zabrali i zlicytowali — komornicy.

Zemsta odpalonego narzeczonego.

Sprosił całą fałangę gości na rzekomy ślub, który s'ę nie odbył.

Przy jednej z ulic w okolicy dworca kolejowego w Bydgoszczy zamieszkuje

młoda i ładna panienka,

córka średnio zamożnych rodziców, 22-letnia panna Weronika C.,

o rękę której ubiegał się

niejaki K., urzędnik prywatny.

Będąc młodzieńcem mownym i gładkim,

spodobał się pannie,

jak również i rodzicom tak, że gdy się oświadczył, został przyjęty. Wyprawiono więc zaręczyny, na które zaproszono krewnych, przyjaciół i szczęśliwy p. K. został

of cjalnym narzeczonym.

Jednak w czasie trwania narzeczeństwa, panna dowiedziała się od zyczliwych sobie osób, że jej narzeczony

ma stosunki i stosunekczki

z różnemi kobietkami i że wogóle prowadzenie się jego pozostawia wiele do życzenia.

Wobec tego po naradzeniu się z rodzicami,

postanowiła zerwać

z nim, co też i uczyniła, odsyłając pierścień zaręczynowy wraz z podaniem powodów zerwania.

Nie pomogły wszelkie tłumaczenia się odpalonego młodzieńca,

panna pozostała niewzruszoną

i ani słyszeć nie chciała o nawiązaniu zerwanych stosunków.

Młodzieniec, widząc, że wszystko przepadło,

zapałał wściekłym gniewem

i postanowił zemścić się na panie, a przemysłiwając nad sposobami, wpadł na pomysł nader złośliwy i wyrafinowany, a mianowicie:

Kazał wydrukować karty z zaproszeniem na ślub jego z panną C.,

które to karty imieniem rodziców panny rozesał do różnych krewnych i znajomych, zamieszkujących przeważnie poza Bydgoszczą.

W oznaczonym w kartach dniu, t. j. 25 ub. m., do domu państwa C. zjechała cała fałanga zaproszonych osób, przywożąc z sobą

mnóstwo podarunków i upominków ślubnych.

Z różnych stron nadchodziły telegramy i listy gratulacyjne. Przed dom zajeżdżały auta, przywożąc coraz to nowych gości.

Wszystko to spadło, jak grom, na rodzinę państwa C.

Powstał straszny rwetes i zamieszanie, aż się rzecz wyjaśniła.

Państwo C., dochodząc sprawy,

zdołał zebrać dowody winy

mściwego exnarzeczonego i sprawę skierował na drogę sądową. Złośliwa zemsta naraziła całą rodzinę

na wiele przykrości,

za które „pomysłowy” młodzieniec będzie musiał odpowiedzieć przed sądem.

Miesiąc propagandy Śląska w Bydgoszczy.



Pochód przed pomnikiem Henryka Sienkiewicza, u stóp którego przemawia p. insp. Klimesz.

Proces brzeski.

(Ciąg dalszy.)

wicy mogą przeprowadzić pewne rzeczy. Centrolew był organizacją jawną. Konferował on z premierami, robił zjazdy, wydawał jawne odezwy itd.

Walka w łonie BB. Zeznania red. Kwiecińskiego.

Zeznaje redaktor Kwieciński z NPR Red. „Placówki” członek NPR, który na wstępie mówi znane rzeczy o kongresie. Adw. Ujazdowski: Czy znane są panu nastroje w BB w okresie kongresu i czy opozycja nie mogła sądzić, że będzie zamach?

— W drugiej połowie maja 1929 r. weszliśmy w okres walk między grupą pułkowników a Bartłowcami. Był to kulminacyjny punkt powstania pułkowników Według mnie był to moment rozkładu, moment procesu gnilnego w samym klubie BB. Uważano, że BB trzyma się sztucznie. W drugim kwartale 1930 rozdźwięki między różnymi grupowaniami BB przybrały charakter ostrej walki. Występowano przede wszystkim przeciw p. Bartłowi, zdając sobie sprawę, że dalsza polityka jego doprowadziłaby do zbyt wielkiej pacyfiki stosunków w kraju.

Następnie świadek opowiada szczegółowo o różnych napadach bojówek sanacyjnych na terenie Warszawy, wspominając znowu o Nowaczyńskim, sp. Dąbskim, Mostowiczu itd. Sala przysłuchuje się z zainteresowaniem, jakby to były nowe rzeczy, gdyż świadek potrafi żywo i barwnie opowiadać.

W ogniu pytań obrony i prokuratora.

Adw. Nowodworski: Czy znane są panu, jako redaktorowi konfiskaty z jawnych rozpraw sądowych?

— Nie znam takich wypadków, dopiero w obecnej rozprawie sądowej.

Adw. Honigwill: Czy to może opozycja napadła na BB?

— My bandytów w swoim gronie nie tolerujemy.

Adw. Graliński: Czy pan zna zawodowych wicowników BB?

W Lubelskiem np. przewożono takich zawodowych wicowników samochodem ciężarowym z miejsca na miejsce — i oni to wszczepiali ideologię marsz. Piłsudskiego w masę.

Prok. Rauze: Czy przemówienie pana w Krakowie było łagodne?

— Musimy się porozumieć co do tego terminu. Było ono stanowcze.

— Pisał pan w „Placówce” o marszu chłopów na Alba Julję w Rumunji? A gdzie leży Alba Julja?

— Zdaje mi się, że w Siedmiogro-

dzie, panie prokuratorze. Tam około 100.000 chłopów uchwalilo ostre rezolucje przeciw rządowe. W tym samym czasie odbyło się takich zgromadzeń w Rumunji około 60. I nikomu nie wytoczono procesu i nikt się o to nie gniewał, chyba sam rząd, który musiał ustąpić

Co zeznali inni świadkowie?

Świadek prof. Kulczycki, członek rady naczelnej NPR rozwodził się długo nad kongresem Centrolewu.

Po tem zeznaniu adv. Honigwill prosił o zawezwanie świadka Grosfelda z Przemysła na okoliczność manifestacji w dniu 14 września. Prokurator sprzeciwia się temu, sąd postanawia wezwać świadka i o godz. 7 wieczorem przerywa posiedzenie. H.S.

Oskarżeni gotowi dostać wyrok na gwiazdkę.

Warszawa, 2. 12. (Tel. wł.) Proces brzeski skończy się, jeśli wszystko pójdzie gładko, na Boże Narodzenie. Prasa warszawska opozycyjna nazywa proces ten — dramatem Polski Odrodzonej. Obóz rządowy jest niezadowolony z rozszerzenia podsiaw procesu. Pretensje te jednak nie mogą być skierowane pod adresem sądu. Proces jest poprostu takim, jakim chcieli go mieć oskarżyciele.

Odroczenie wielkiej konferencji rozbrojeniowej.

Paryż, 2. 12. (Tel. wł.) W francuskich kołach politycznych liczą się z tem, iż wielka międzynarodowa konferencja rozbrojeniowa naznaczona na dzień 2 lutego 1932 nie dojdzie do skutku, gdyż, jak przypuszczają ogólnie, konferencja ta przy obecnej sytuacji międzynarodowej nie miałaby powodzenia i nie dałaby rzeczywistych wyników.

Rząd Rzeszy ma prawo

zawierania i zatwierdzania traktatów handlowych.

Niemcy rozpoczną wojnę celną z Anglią i nie będą ratyfikować traktatu z Polską.

(Telefonom od własnego korespondenta)

Berlin, 2. 12. W dniu wczorajszym ukazał się nowy dekret prezydenta Rzeszy, dający rządowi Rzeszy pełnomocnictwo w wypadku koniecznych po-

trzeb regulowania taryfy celnej odmiennie od obowiązujących przepisów oraz wprowadzenie w drodze rozporządzenia 2-stronnych umów handlowych z inne-

mi państwami. Nowy dekret przedłuża dotychczasowe pełnomocnictwa rządu Brüninga do marca 1932 i skierowany jest w pierwszym rzędzie przeciwko Anglii, która niedawno uchwaliła cła przeciwdumpingowe.

Niemcy prowadziły do niedawna z Anglią rokowania o wzajemną zniżkę stawek celnych, obecnie jednak przechodzą do zaostrożonego protekcjonizmu celnego i ażeby wykorzystać sytuację, postępują się takim środkiem naciskowym jakim jest najnowszy dekret o tyle, ażeby przeszkodzić przywózowi angielskiemu węgla do Niemiec i podnieść cła na wyroby włókiennicze, o ile Anglia nie okazałaby gotowości do pewnych ulg na rzecz Niemiec w toczących się układach.

Dotychczas wydaje się wątpliwym, ażeby Anglicy zgodzili się na jakies poważne koncesje. Mamy więc najnowsze wydanie wojny celnej, toczonej się obecnie już na kilku frontach. Co się tyczy ostatniego ustępu o tymczasowym wprowadzeniu w życie traktatów handlowych,

nie należy się ludzi, ażeby rząd Brüninga skorzystał z tego upoważnienia w stosunku do Polski.

O ile dawniej gabinet tłumaczył się sytuacją parlamentarną, uniemożliwiającą rzekomo ratyfikowanie traktatu handlowego polsko - niemieckiego, to obecnie pomimo posiadania możliwości pozaparlamentarnych urzędowo wyjaśniają, że nie dotyczy to prowizorium handlowego polsko - niemieckiego, które zdaniem rządu musi być przedłożone Reichstagowi. Dwulicowa gra ujawnia się na tym klasycznym wypadku jak najdobitniej. AR.

Na Węgrzech udaremniiono zamach stanu.

Szczegółowy plan przewrotu w rękach władzy. 48 zamachowców siedzi za kratami.

(Od własnego korespondenta.)

Budapeszt, 29. 11. W ciągu dnia wczorajszego dokonali władze bezpieczeństwa, współdziałające ściśle z władzą wojskową, masowych aresztowań. Ogółem umieszczono w więzieniach 46 spiskowców, których udział w wielkiem sprzysiężeniu nie ulega wątpliwości.

W ręce władzy wpadł szczegółowy plan działania spiskowców. Zamach miał się według tego planu rozpocząć zamachami bombowymi na przywódców politycznych i takich mężów stanu jak namiestnika węgierskiego Horthy'ego, ministra wojny Gömbösa, ministra spraw wewnętrznych Fischer-Kereštesa i b. prezydenta ministrów hrabięgo Bethlena.

Równocześnie miały być opanowane wszystkie gmachy publiczne, szczególnie budapeszteńska centrala telefoniczna i telegraficzna oraz radiostacja.

Spiskowcy ustalili dalej w najdrobniejszych szczegółach skład dyrektorjatu jak i program jego działalności. Dla zdobycia pieniędzy wszystkie banki, nie wyłączając Banku Narodowego miały być upaństwo-

wione. Szczególna represja przewidziano wobec żydów. Wszystkich kupców i fabrykantów żydowskich miało tuż po zamachu zaaresztować, wyprowadzić na tak zwana „Łakę Generalską” na lewej stronie Dunaju i postawić przed wyłotami karabinów maszynowych. O ileby rodziny nie złożyły w ciągu 24 godzin wysokiego okupu, żydzi mieli być rozstrzelani.

Jest rzeczą znamienną, że wśród spiskowców znajdują się ludzie różnych przekonań. I tak np. zaaresztowano niejakiego Władysława Vannay'a, oficera czynnej armji, uchodzącego za monarchistę, oraz niejakiego Czapo, który w czasie krwawych rządów bolszewickich Bela Kuhna wslawił się nieludzką brutalnością.

W kołach rządowych podejrzewają, że spiskowcy działali z polecenia pewnej osoby, której dotąd nie ujawniono. Śledztwo idzie w kierunku ustalenia, kto był sprężyną, pchającą do zamachu stanu. Pewne poszlaki wskazują na porozumienie sprzysiężenia z heskimi hitlerowcami.

Zaaresztowani spiskowcy staną przed sądem doraźnym.

Rozstrzelanie szpiega w Poznaniu.

Zolnierzowi-zdrajcy P. Prezydent odmówił ulaskawienia.

Poznań, 2. 12. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem na siódkach warowni wojskowej w Poznaniu nastąpiło w trybie doraźnym stracenie skazanego na śmierć przez sąd wojskowy szpiega 23-letniego Franciszka Brunona Klamkego, szeregowca 68 p. p. ze Wrześni. O godz. 11 przed południem sąd doraźny ogłosił wyrok śmierci przez rozstrzelanie. Skazaniec zwrócił się do Prezydenta z prośbą o łaskę. O godz. 3-iej po poł. nadeszła odpowiedź odmowna. Wyrok stał się wykonalny.

Na dziedziniec sądu wojskowego zajęła karetka, która przewiozła skazańca na miejsce stracenia. W warowni VIII. urzęduje oficer inspekcyjny garnizonu i kompanja ekzekucyjna 57 p. p. Około go-

dziny 4:10 po poł. karetka ze szpiegiem wjeżdża do warowni.

Skazaniec trupiо blad z narzuconym płaszczem wojskowym idzie krokami niepewnym w towarzystwie kapłana na miejsce stracenia i staje przy słupku. Prokurator odczytuje wyrok sądu doraźnego. Kompanja prezentuje broń. Stracenieć kłeka i modli się. Kapłan daje mu krzyż do pocałowania. Skazańcowi zawiązują oczy. Oficer podnosi szablę i po chwili ją opuszcza. Salwa. Szpieg z cichym jękiem stacza się na ziemię. Lekarz więzienny stwierdza zgon. Natychmiast przyniesiono trumnę i złożono w niej zwłoki stracenia. Zwłoki pogrzebano w pobliżu miejsca egzekucji. Sprawiedliwości stało się zadość.

Konferencja Okrągłego Stołu skończyła się na niczem.

Gandhi grozi ponownie cywilnym nieposłuszeństwem.

Londyn, 1. 12. (PAT) Wczorajsze posiedzenie plenarne konferencji okrągłego stołu trwało do godz. 2 w nocy. Posiedzenie zakończyło się groźbą Gandhiego, iż podejmie na nowo akcję cywilnego nieposłuszeństwa. Na dzisiejszem posiedzeniu konferencji okrągłego stołu Mac Donald wygłosił ekspozycję, w którym potwierdził m. i. deklarację z dnia 19 stycznia w sprawie statutu dominjalnego Indji.

Premjer oświadczył, iż polityka rządu pozostaje niezmienną, zaznaczając, że zdaniem rządu sprawy wojskowe i zagraniczne muszą pozostać narazie zarezerwowane dla wicekróla i podlegać decyzji londyńskiej. Również w dziedzinie finansów pewne ograniczenia są konieczne. Premjer podkreślił konieczność uregulowania sprawy mniejszości, zanim konstytucja będzie mogła technicznie być wprowadzona w życie. Federacja Indji, zbudowana na demokratycznej konstytucji nie może dokonać się w ciągu miesiąca.

Z kolei premjer zapowiedział powołanie do życia jako wynik konferencji kilku komisji, które pod przewodnic-

tstwem polityków brytyjskich mają na terenie Indji zająć się sprawą rozwiązania praktycznej możliwości wprowadzenia w życie różnych postanowień i założeń. Konferencja, która ma się zebrać znowu w przyszłości, rozpatrzy wnioski tych komisji.

Gandhi, dziękując Mac Donaldowi, jako przewodniczącemu konferencji w imieniu wszystkich delegatów podkreślił, iż pierwszym jego wrażeniem po wysłuchaniu mowy premjera jest przypuszczenie, że zapewne drogi jego i

Mac Donald się rozejdą.

Londyn, 1. 12. (PAT) Jak się dowiaduje korespondent PAT'a cała akcja przygotowawcza, dotycząca wprowadzenia w życie konstytucji indyjskiej, co potrwa zapewne 2—3 lat, będzie skoncentrowana w komisji wykonawczej konferencji okrągłego stołu, na czele której to komisji stoi lord Sankey. Komisja będzie czynna na terenie Indji.

Londyńska konferencja okrągłego stołu została odroczone na czas nieograniczony.

Ojciec św. o kryzysie światowym.

Rzym, 2. 12. (Tel. wł.) Z okazji odczytania dekretu o heroicznym cnotach Gemal Galgani, Ojciec św. wygłosił mowę, w której poruszył m. in. sprawę światowego kryzysu.

Papież oświadczył, że ci, którzy się zajmują sprawą rozwiązania kryzysu światowego, zdają się zapominać o istnieniu Boga. Na międzynarodowych konferencjach, które ostatnio miały miejsce, imię Boga nie było wymieniane. Gdy jednak zapomina się o istnieniu Boga, to Bóg może pozostawić ludzkość jej losowi

i to byłoby największym nieszczęściem. Papież sądzi jednak, że to nieszczęście może być uniknione, jest bowiem jeszcze wiele dobrego w świecie. Ojciec św. jest poruszony listami niezliczonych biednych, którzy Mu powierzają swoją nadzieję. Prawie wszyscy jednak proszą nie za siebie, ale za innych.

Papież zwraca się do wszystkich, aby dzisiejszy kryzys znosili w duchu ciepłoty i cnót chrześcijańskich.

Zabezpieczenie domowych urządzeń wodociągowych od zamrażania.

W związku z nastąpieniem mrozów Zarząd Wodociągów i Kanalizacji przypomina właścicielom domów i osobom zainteresowanym, że najlepszą ochroną przeciw zamrażaniu sieci wodociągowej i domowych urządzeń wodociągowych jest zabezpieczenie stałej cyrkulacji wody w domowych rurociągach.

Wobec powyższego nie należy domowych urządzeń wodociągowych zamykać na noc, a przeciwnie, należy starać się zabezpieczyć ruch wody w rurociągach, w jakim celu zaleca się conajmniej na najwyższym piętrze na noc zostawić kurki wodne trochę otwarte.

Bydgoszcz, dnia 1 grudnia 1931 r.
Wydział IX Oddział Wodo- i Kanal.
(—) inż. Ed. Tubielewicz
p. o. decernenta.

Z życia Koła Organizacji Przysposobienia Kobiet do obrony kraju.

Dnia 29 listopada br. odbyło się dla hufców szkolnych oraz oddziałów pozaszkolnych w świetlicy P. W. K. obchód powstania listopadowego połączony z propagandą Śląska.

Na program uroczystości złożyło się: słowo wstępne komendantki Koła, referat napisany i odczytany przez członkinię Hufca IV-go, Rogozińska, deklamacje i śpiewy wykonane przez Hufiec Gimn. Żeńskiego, oraz opowieść z życia ludu śląskiego opowiedziała p. Sokulska.

Całość zakończono herbatką zorganizowaną przez przewodniczącą sekcji świetlicowej p. Urbanową. W czasie herbatki panował wesoły nastrój. Obchód odwiedziła przewodnicząca Koła p. Krzyżanowska.

Zaostrzenie przepisów w czasie prary.

Zwraca się uwagę pp. pracodawców na ustawę z dnia 7 listopada 1931 r. (Dz. Ust. 101, § 772), zmieniającą ustawę o czasie pracy z 18 grudnia 1919 r. Według nowej ustawy przekroczenia o czasie pracy karane będą przez Inspektorat Pracy a nie jak dotychczas przez sąd — i to grzywną od 200—1000 zł, lub aresztem do 3 miesięcy, w razie zaś powtórzenia się przekroczenia aresztem od 2 tygodni do 3 miesięcy.

W tym samym dzienniku znajduje się druga ustawa z 7 listopada 1931 r., zmieniająca dawną ustawę o pracy młodocianych i kobiet. Podobnie, jak w pierwszym wypadku, tak i tu Inspektor Pracy zamiast sądów, władny jest karać przekroczenia za pierwszym razem grzywną od 200—1000 zł lub aresztem i to od 2 tygodni do 3 miesięcy.

Stan pogody.

Nad Polską, Niemcami oraz nad Rosją od kilku dni utrzymują się masy zimnego powietrza. Temperatura ulega silnym wahaniom: nocą mieliśmy kilkustopniowy mróz, rano 2 stopnie niżej zera, w ciągu dnia — ciepło się. Jest to wpływ zmiany kierunku wiatrów na południowy.

W Bydgoszczy przed południem o tyle zaszła zmiana w pogodzie, że zaczął padać śnieg w postaci kaszki.

PROGRAM RADJOFONICZNY. CZWARTEK, 3 GRUDNIA.

POZNAŃ. 12.05—12.20: Referat spisu ludności. 12.35—14.00: IX-ty koncert dla młodzieży. 17.05—17.20: „Torem literatury i poezji”. 17.20—17.35: Lekcja języka angielskiego. 17.35—18.50: Koncert kameralny (transmisja z Warszawy). 18.55—19.10: „Niebieskie i złote”. 19.10—19.25: Feljton rolniczy. 19.25—19.45: Nadprogram z ilustr. muz. 20.15—21.15: Koncert kwartetu smyczkowego. 21.25—22.15: Słuchowisko p. t. „Potęga dziecka”. 22.30—22.45: „Sztuka tańeczna”.

WARSZAWA-RASZYN. 12.15—12.35: Odczyt dla leśników. 12.35: IX-ty poranek szkolny z Filharmonii warsz. 14.50—15.05: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.50—16.15: Program dla dzieci młodszych. 16.20—16.40: Lekcja języka francuskiego. 16.40—17.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.10—17.35: Odczyt ze Lwowa. 17.35—18.50: Koncert kameralny. 19.15—19.25: Skrzynka rolnicza. 19.30 do 19.45: Płyty gramofonowe. 20.00—20.15: Feljton p. t. „Tajemnica uśmiechu”. 20.15: Muzyka lekka. 21.25—22.10: Słuchowisko p. t. „Potęga dziecka”.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś poraz ostatni podwójny program: „Pat i Patachon” oraz „Cyrk Royal”.
KRISTAL. Wczoraj wystawiono dramat z życia kobiety-spiegła, której istnienie zakończył się tragicznie.

Pomysłowa oszustka.

Jakaś sprytna oszustka, dowiedziawszy się, jakie p. P. posiada znajomości, zjawiła się w jej mieszkaniu przy ulicy Śniadeckich, oświadczając, że przyjechała samochodem z majątku państwa H. na Pomorzu. Znajomych pani P., i przywozila dla niej trochę zwierzyny, drobiu i nabiału. Ze jednak nie mogła podjechać samochodem, gdyż szofer go naprawia, więc może pani P. wysła swą służącą, żeby to zabrała.

Pani P., która rzeczywiście odbierała od państwa H. różne przesyłki, nie miała najmniejszej wątpliwości, że to jest prawda, więc poleciła służącej udać się za ową panią.

Nieznajoma na odchodem przypomniawszy sobie, iż ma do załatwienia sprawunek, a torebkę z pieniędzmi zostawiła w aucie, prosiła więc p. P., aby jej dała 20 zł, które natychmiast przez służącą odesła.

Pani P. z całą gotowością wręczyła żądane 20 zł i nieznajoma wraz ze służącą oddaliła się. Doprowadziwszy służącą do domu przy rogu ulicy Dworcowej i Królowej Jadwigi, kazała jej w bramie chwilę zaczekać, a sama udała się na podwórze, rzekomo do znajdującego się tam samochodu.

Służąca, wczekawszy napróżno przeszło godzinę, zdecydowała się wejść na podwórze domu celem odszukania oczekiwanej. Jakież jednak było jej zdziwienie, gdy w podwórzu nie odnalazła ani samochodu, ani owej pani, a natomiast odkryła drugie wyjście na ulicę Królowej Jadwigi.

Wróciła więc do domu, donosząc o tam swej pani, która dopiero teraz zorientowała się, że padła ofiarą oszustki.

Mile chrześniaczki

Szkoły Wydziałowej żeńskiej.

Uczennice zaopiekowały się biedną dziećmi z baraków miejskich.

(n) W żeńskiej szkole wydziałowej, gdzie przełożoną jest panna Barszniękówna, duch panuje zdrowy. Uczennice tej szkoły obywatelskiej mniej odczuwają biedę od dzieci szkół powszechnych, dlatego starają się przyjąć z pomocą tym, którzy pomocy naprawdę potrzebują. Siostry Wincentki wskazały uczennicom szkoły wydziałowej kilka rodzin bezrobotnych z baraków przy ulicy Dwernickiego. Każda klasa uchwiliła zaopiekować się jedną rodziną, wybierając takie, które mają po 5 i więcej

nieletnich dzieci. Dzieci te mają otrzymać wszystko, czego potrzebują, zwłaszcza ciepłą odzież. Dla „chrześniaczek” szkoły urządzi się ponadto obiad gwiazdkowy. Koło Rodzicielskie uchwiliło poprzeć szlachetne zamiary uczennic szkoły wydziałowej i wyasygnowało pewną kwotę na kupno pożytecznych podarków dla biednych dzieci. Z pośród 500 uczennic szkoły wydziałowej żeńskiej potrzebujących lepszego odżywienia jest kilkanaście. Koło Rodzicielskie postanowiło i o nich pamiętać.

„Sokół Żeński”.

Plenarne zebranie żeńskiego Tow. Gimn. „Sokół” odbędzie się w czwartek, dnia 3. XII. br. o godz. 7 w sekretariacie ul. Dworcowa 5. Na porządku obrad sprawy bardzo ważne, m. in. referat p. drowej Dobrowolskiej. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie członkiń.

Próba „Jasełek” dziś o godz. 7,30 w „Strzelniczy”.

Cwiczenia młodzieży oddziału II dziś o godzinie 5-tej w szkole wydziałowej, ul. Konarskiego.

— **Wzwanie.** Osoba, która w dniu 20. XI. br. otrzymała od pewnego leśniczego walizkę do odniesienia mu na dworzec kolejowy w Bydgoszczy, zechce się zgłosić w komisariacie IV. P. P. przy ul. Wileńskiej 6 wraz z walizką, gdyż w przeciwnym razie wytoczy się jej skarga sądowa.

— **Alarm straży pożarnej.** Wczoraj wieczorem o godz. 22,58 nasza straż pożarna zaalarmowana została wiadomością o pożarze na ulicy Krakowskiej. Jak się okazało, w mieszkaniu p. Kutlińskiej przy ul. Krakowskiej 17 zapaliła się kanapa. Pożar, opanowany bez trudu, nie wyrządził poważniejszych szkód. Straż wróciła do swej siedziby o godz. 23,24.

— **Czyj materiał szewiorty?** W komisariacie I. P. P. przy ul. Jagiellońskiej 5, pokój 64 znajduje się 5 metrów materiału damskiego szewiortowego w kolorze czarnym, który to materiał pochodzi prawdopodobnie z kradzieży. Osoby poszkodowane zechcą się zgłosić w wymienionym komisariacie celem odbioru swej własności.

czyło się tragicznie. Napozór zwykła historia, lecz ze szpiegiem jest Marlena Dietrich, więc obraz stał się cenniejszy jak filmem — dziełem, zakrojonym na wielką miarę, wspaniałym cudem techniki i artyzmu zarazem. W roli „X - 27” Marlena Dietrich wykazała olbrzymią rozpiętość swego talentu i dlatego uważać ją należy za nieporównaną w swych kreacjach. Liczna publiczność, zebrana wczoraj na premierze, wyrażała po każdym spektaklu głośno swój zachwyt. Takie bowiem dzwinkowce chętnie się widzi.

MARYSIENKA godnie uczciła pamięć bądź co bądź wielce utalentowanej i urodziwej artystki Lya de Putti, sprowadzając obraz, w którym zmarła gra bohaterkę z ogromnym sukcesem p. t. „Romans uwodzicielski”. Miłośnicy jej talentu licznie przychodzą na ten film. Uzupełnia program dramat sensacyjny p. t. „Wybuch prochowni”.

NOWOŚCI wyświetla dziś nieodwołalnie poraz ostatni na życzenie publiczności najwspanialszy arcyfilm w cudnych kolorach p. t. „Król żebraków”. W roli głównej Jeanette Mac Donald i Denis King.

„REWJA” dziś i codziennie wystawia przepiękny podwójny program, na który składają się: egzotyczny film p. t. „Fatalna kobieta” i doskonała rewja pod kierunkiem T. Wołowskiego p. t. „Na 1001”. Początek seansów o godz. 5,30. Ostatnie przedstawienie o godzinie 9,15.

— **Be-De-Te** otworzył bogato zapatrzone oddział zabawek dziecięcych, który rokrocznie budził zachwyt naszych miłośników. W tegorocznym sezonie przynosi Be-De-Te cały szereg nowości, które warto zobaczyć. Blizsze szczegóły w ogłoszeniu.

— **Zginęły dokumenty.** Glon Leon, zam. przy ul. Podolskiej 4 zagubił dnia 29. XI. br. swoje dokumenty, jak: wykaz osobisty, legitymację Związku Inwalidów Wojennych i niemiecką książeczkę wojskową.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Koło Chrz. Demokracji Szwedero.

Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek, 3 grudnia o godz. 19 u p. Kolodzieja ul. Ugory róg Konopnej. Referat wygłosi red. Nowakowski. O liczny udział prosi Zarząd.

Z ruchu towarzystw.

Tow. Powstańców i Wojaków Bydgoszcz-Szwedero. Dziś, 2 bm. o godz. 18 zebranie zarządu, a o godz. 19 zebranie miesięczne w lokalu p. Kolodzieja. Po zebraniu wpisuje się członków na obchód gwiazdkowy.

S. M. P. „Brazak”. Dziś w środę o godz. 19,15 zebranie plenarne.

Sokół żeński Jachcice. Zebranie miesięczne w czwartek, 3 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu posiedzeń.

„Lutnia” Jachcice. Lekcje śpiewu odbywają się obecnie tylko w piątki każdego tygodnia punktualnie o godz. 20 w lokalu p. Orczykowskiego, ul. Saperów. Zapisy nowych członków przyjmuje się tamże.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Zebranie miesięczne dziś, 2 bm. o godz. 19 u p. Bielawskiego, ul. Szczecińska 1.

Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz”. Zebranie zarządu i komisji gwiazdkowej odbędzie się w czwartek, dnia 3 bm. o godz. 19 w lokalu „Pod Lwem” przy ul. Marsz. Focha. Zebranie plenarne odbędzie się w piątek, dnia 4 bm. o godz. 19 w tym samym lokalu.

Konferencja Panów św. Wincentego a Paulo przy Iarze. Zebranie miesięczne dziś, 2 bm. o godz. 7,30 wieczorem w małej salce Domu Katolickiego. Przyjaciele dzieła miłosierdzia chętnie widziani.

Oddział kolarzy przy Ognisku K. P. W. Zebranie miesięczne 7 bm. o godz. 19 w sali ogniska. Zebranie zarządu o godz. 18,30.

Sokół V. Zebranie plenarne gniazda 3 bm. o godz. 19 w lokalu p. Maleckiego przy 4 służ. W niedzielę, 6 bm. obchód listopadowy.

Baczność, inwalidzi! Plenarne zebranie Okr. Koła Związku Inwalidów Wojennych Bydgoszcz w czwartek, 3 bm. o godz. 6 po poł. w sali restauracji „Pod Lwem” przy ul. Marsz. Focha. Wstęp tylko za legitymacjami.

Związek Niższych Funkcjonariuszów i Pracowników Państw. R. P. Koło Bydgoszcz. Zebranie miesięczne dnia 3 bm. o godz. 19 w lokalu zebrań przy ul. Toruńskiej.

Zw. Tow. Pomocników Fryzjerskich - filja Bydgoszcz. Dziś, 2 bm. o godz. 20 zebranie u p. Mellera, Pl. Piastowski.

Tow. śpiewu „Odrodzenie” urządza lekcje śpiewu dziś, 2 bm. w sali p. Ferenca, ul. Senatorska.

Tow. Czeladzi Kat. Zebranie dziś, 2 bm. o godz. 19,30 połączone z wykładem p. prof. Lipczyńskiego.

Oddział kolarzy Sokola Bydgoszcz I. Zebranie plenarne dziś, 2 bm. w sali p. Maleckiego (IV. słuza).

Koło b. członków I. druż. harc. im. St. Staszica w Bydgoszczy. Zebranie plenarne dnia 3 bm. o godz. 20 w lokalu komendy hufca, ul. Farna (ratusz - oficyna). Liczny udział pożądana. Sympatycy mile widziani.

Związek Emerytowanych Pracowników Kolejowych etatowych i nietatowych oraz wdów zwołuje ogólne roczne zebranie na 3 grudnia w sali „Kasyna Kolejowego” przy ul. Zygm. Augusta o godz. 10.

Sokół Bydgoszcz IV Bielawy. Zebranie miesięczne 3 bm. o godz. 19,30 w sali posiedzeń Rzeźni Miejskiej przy ul. Jagiellońskiej.

Sokół X. Wielkie Bartodzieje. Zebranie plenarne 4 bm. o godz. 18,30 w szkole powzechnej przy ul. Fordońskiej.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 1. 12. 1931 roku.

Bydło:

A. Woty:
Pełnomięsiste, wytuczzone nieoprzegane 070—080
Mięsiste tuczzone młodsze do lat 3 058—068
Mięsiste tuczzone starsze 044—052
Miernie odżywione 036—042

Buhaje:
Wytuczzone pełnomięsiste 060—066
Tuczzone mięsiste 052—058
Nie tuczzone, dobrze odżywione starsze 044—050
Miernie odżywione 032—040

Krowy:
Wytuczzone pełnomięsiste 070—080
Tuczzone mięsiste 060—066
Nietuczzone, dobrze odżywione 040—050
Miernie odżywione 028—034

Jalowice:
Wytuczzone pełnomięsiste 070—080
Tuczzone mięsiste 030—038
Nietuczzone, dobrze odżywione 042—052
Miernie odżywione 032—038

Młodziez:
Dobrze odżywione 040—044
Miernie odżywione 032—038

Cieleta:
b) najprzedniej. cieleta tuczne 072—080
Tuczzone cieleta 032—070
D. brze odżywione 052—060
Miernie odżywione 040—050

Owce:
Tuczne starsze skopy i maciorki 056—066

Świnie:
a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 100—106
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi 092—098
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi 084—090
d) mięsiste świnie ponad 80 kg. 076—082
e) maciory i późne kastraty 080—088
Świnie bekonowe 078—082

Bank Polski płacił w dniu 2 bm. za:

dolary amerykańskie 8,88—8,87
funtów szterlingów 23,86
franki szwajcarskie 172,66
franki francuskie 34,77
marki niemieckie 209,25
guldeny gdańskie 172,97
szylingi austriackie —
liry włoskie 45,67
korony czeskie 26,25

Ceny podawane Izble Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 1. 12. 1931 roku.

Cena za 100 kg. od zł.—do zł.
Pszonica 23,25—24,00
Żyto 25,00—25,50
Jęczmień 21,50—22,25
Jęczmień browarny 25,00—27,00
Groch Viktorja 23,00—29,00
Groch Folgera 00,90—00,00
Groch jadalny polny 00,00—0,00
Owies 23,75—24,25
Otręby pszenne 16,00—17,50
Otręby żytnie 17,00—18,00
Ogólne usposobienie spokojne.

SYTY GŁODNEMU NIE WIERZY..



— Rozpacz z tymi bezrobotnymi! Sami nie jedzą, i innym jeść nie dają..

Z ostatniej chwili.

Nareszcie w więzieniu.

Warszawa, 2. 12. (Tel. wł.) Na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie schwycono groźnego bandytę 30-letniego Hilarego Kołakowskiego, który był przez dłuższy czas poszukiwany przez policję za cały szereg zbrodni. Tydzień temu spostrzegł go na Placu Zbawiciela wywiadowca policji, jednak bandyta ostrzeliwując się, zdołał zbiec. Wczoraj zobaczył go na Krakowskim Przedmieściu drugi wywiadowca, jednak opryszek wyrwał się i wywiązała się gonitwa, w wyniku której bandyta został postrzelony w ramię. Ostatecznie udało się go zamknąć za kraty.

Liga jest pełna dobrych myśli.

Paryż, 1. 12. (PAT). Komitet redakcyjny kończy obecnie projekt, dotyczący uregulowania konfliktu chińskiego - japońskiego. W Paryżu uważa się, iż dokonano znacznego postępu skoro Nankin godzi się na przedstawiony projekt bez specjalnego terminu całkowitej ewakuacji (opróżnienia) Mandżurji przez

Japonię. Delegacja japońska przestała domagać się zgody Chin na zasadnicze punkty Japonji jako warunku przyjęcia wzmiankowanego projektu.

Jedynym pozostałym punktem spornym jest sprawa środków, mających zapewnić działalność policji w Mandżurji. Oczekują jednak, iż mające nadejść z Tokio instrukcje będą zawierać pewne propozycje w tym kierunku dla przedstawienia ich Radzie.

Sesja Rady zakończy się prawdopodobnie w ciągu dwóch do trzech dni.

Obserwatorzy zagraniczni w Mandżurji zginęli.

London, 2. 12. (Tel. wł.) Jak donosi „Daily Express“ z Pekinu, zginęła grupa obserwatorów zagranicznych, znajdująca się w Mandżurji celem zbadania sytuacji na terenach Dalekiego Wschodu. Między innymi znajdował się w tej grupie pewien generał niemiecki. Brak zupełnie jakichkolwiek wieści o losie obserwatorów. Obawiają się, że osoby te zostały napadnięte przez bandytów.

Reprezentacja Wilna zwycięża bokserów łotewskich

Wilno, 1. 12. (PAT) W ub. wtorek wieczorem w sali ośrodka wychowania fizycznego w Wilnie odbył się mecz bokserki między państwową reprezentacją Łotwy a okręgową reprezentacją Wilna. Wynik spotkania 7:7.

— Czy rower? Posterunek Policji Państwowej w Dobrczu odebrał pewnemu podejrzanemu osobnikowi rower męski, który prawdopodobnie pochodzi z kradzieży dokonanej w miesiącu październiku br. w Bydgoszczy niewiadomo do kogoś na czujną szkodę. Opis roweru: marka fabryczna nieznaną lecz przypuszczalnie „Wiktoria”, nr. fabryczny 93267, rama czarna, obręcze żółte, opony czerwone w dobrym stanie, siódło czerwone podwójne sprężyny, kierownica wygięta w górę, dzwonek okrągły zwyczajny, błotniki czarne z dwoma prążkami żółtymi po każdej stronie torebka do narzędzi czerwona, wolny bieg „Torpedo” bez tabliczki rejestracyjnej. Rower jest w dobrym stanie. Poszkodowany zechce się zgłosić w tut. wydziale śledczym przy ul. Jagiellońskiej 5, pokój 72 w celu rozpoznania.

— Kradzież roweru. W ubiegłą sobotę nieznanymi złodziejami skradł p. Aleksandrowi Mozarskiemu, zamieszkałemu w N.wach, pow. bydgoskiego, rower męski, pozostawiony bez dozoru przed gmachem starostwa powiatowego. Rower przedstawiał wartość 90 zł.

— Nieudane włamanie. Weibe Wilhelm, zamieszkały przy Wein'any'm Rynku 5-6, donosi, że w nocy z dnia 29. na 30. XI br. nieznanymi sprawcami usiłował włamać się za pomocą podrobionego klucza do jego sklepu win. Spraca została spłoszona.

— Ujęto 3 osoby za uprawianie gry hazardowej w pociągu, 2 za kradzież, 1 za oszukiwanie bankructwo, 4 za opilstwo, 2 za odgrażanie się bronią palną, 1 za żebractwo i 1 za wykroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

W. T. Woronucha. Należałoby się zwrócić przez inspektora do Kuratorium Szkolnego tamtejszego Okręgu z prośbą o przedstawienie sprawy Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Zaleca się nakreślić obraz nastrojów ludności i szkół, wynikających ze stanu rzeczy dla polskości.

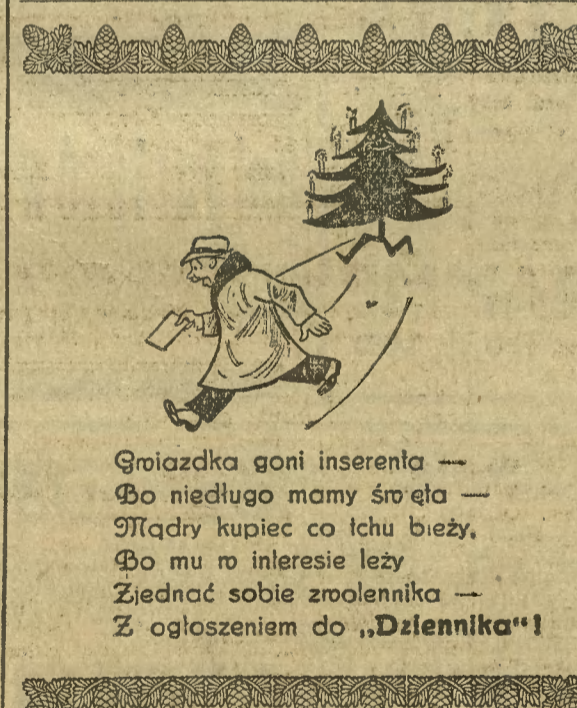
Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

<p>POLECENIA</p> <p>Tomaczenia (14452) w języku niemieckim i francuskim, przepisywanie na maszynie tanio. Herm. Franko, 17 I prawo. Zgl. 8-9 i 13-15-aj.</p> <p>Miód (24927) pszczołowy gwarantowany 5 kg. 16 zł, 10 kg. 29 zł, jasny górski 5 kg. 20 zł, 10 kg. 37, z blaszanka oplacone wysła „Patoka” Kupczyce 1, poczta Denysów.</p> <p>Trumny z przyborami wszelkiego rodzaju od 40, dekoracje kandelabra wyroczym bezpłatnie. W. Kosmowski, Plac Prastowski 9.</p> <p>Meble! Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkalniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyścielane, zakupione w znanej i solidnej firmie Ignacy Grajner, Bydgoszcz, Dworcowa 21. Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny niższe. Tel. 1921. (9574)</p> <p>Futra najsolidniej, najmodniej oraz najtaniej wykonuje chrześcijańskie, popularne w Bydgoszczy krasierstwo Dworcowa 7a. (1841)</p> <p>Automobilisci. Pokrowce na chłodnice stałe na składzie tanie i dobre. Karpacka i róg Kujawskiej, Bracia Zamorowscy. (25470)</p> <p>SPRZEDAŻE</p> <p>Wózek o 4 kołach na sprzedaż. Dworcowa 60, skład. (14998)</p> <p>Piec przenośny zaraz na sprzedaż. Dolina 4, m. 3. (2461)</p> <p>Nowa pierzynę sprzedam tanio. Adres wskazać Dzien. (2533)</p> <p>Piec trwałopalny, zielonoemalowany na 200 km. tanio na sprzedaż. Schöpper, Zduny 9. (25466)</p> <p>Westfalska kuchnia korzystnie na sprzedaż. Nakielska 71, m. 2. (14195)</p> <p>Bufety kredensy, kuchnie najtaniej Kujawska 75, stolarnia. (25480)</p> <p>Sprzedam (14202) korzystnie komplet, parę szorów wyjazdowych wiadomości ul. Kijowska 31.</p> <p>Jadalni męskie pokoje, sypialki tanio na sprzedaż. Lipowa 12. (25483)</p>	<p>skład kolonialny z towarami, 8 pokoje sprzedam tanio Bdras Dz. Bydg. (25464)</p> <p>Kuchnia komplet do objęcia. Of. filij Dzien. pod „Kuzni” (14200)</p> <p>Kawiarnię jadalnię przy dworcu pokojami dla podróżnych urządzeniem sprzedam zł. 1.200. Działowo, Dworcowa 22-23. (25452)</p> <p>Koniki na biegach połącznię storka i w dobrym wykonaniu i przystępnej cenie poleca Warsztat Siodlarski ul. Dworcowa 61. (25252)</p> <p>Majętność Witosław ma na sprzedaż większą ilość chłonek i wiazadkowych. Zarząd Leány. (25082)</p> <p>Parcele przy ulicy Dworcowej w Nakle sprzedam. Of. pod „B. B.” do filij. (14213)</p> <p>Pianino krzyżowe, dobrze utrzymane za 900 zł na sprzedaż. Oferty pod „3030” do filij Dzien. Dworcowa. (14111)</p> <p>Meble stylowe, jadalni, sypialki, pokoje męskie, oprócz tego okazjonalnie i tanio syniaki, łóżka, saloni, orzechowe, lustra, szafy, bielizniarki, stoły, łóżka dęb. i żelazne komody, zegary, obrazy, kanapy, kredensy i wiele więcej ładnych przedmiotów, na dogodnych warunkach. Sniadeckich 2, Mag. Mellii. (14231)</p> <p>Wózek dziecięcy sprzedam. Nowodworska 6. (2546)</p>	<p>Patefon nowy szafkowy, styl angielski, mechanizm, dwusprężynowy, d. bry złośnik sprzedam tanio Garbary 19, m. 4. (25465)</p> <p>Rower w dobrym stanie tanio sprzedam. Pomorska 22 w podwórzu. (14203)</p> <p>KUPNA</p> <p>Żywe szcury 15 sztuk kupimy po zł 1.50 Stroma 4, tel. 2032. (25182)</p> <p>Kupię (14193) dobrze utrzymany wózek dla lalki i kolejkę Of. do filij Dzien. Bydg. pod K. R. 2.</p> <p>Karakulowe palto obszerne w dobrym stanie kupię Zgłosz. pod „Karakuly” filija Dzien. (14192)</p>	<p>POSADY WOLNE</p> <p>Pomocnik fryzjerski damsko-męski, wodna ondulacja. Poznańska 26. (25471)</p> <p>Ekspedjentka dzielna potrzebna do składu rzeźniczego i uczennica. Of. filija Dzien. „2 98”. (14208)</p> <p>Posadę dam za pożyczenie 500 do 800 zł. Of. filija „Zabezpieczenie”. (14236)</p> <p>Pokoju z sypialnią od 15. 12. potrzebna. Jezuitska 3, mieszkanie 7. (25455)</p> <p>Dziewczę porządne do wszystkich prac domowych. Adres filija Dzien. Bydg. (14210)</p>	<p>POSADY POSZUKUJĄ</p> <p>Administrację domu obejmie rutynowany administrator, wyższe wykształcenie, urzędnik bankowy za mieszkanie lub niskim wynagrodzeniem. Zeloszosa do filij „Administratora”. (14092)</p> <p>Służącą przyjmie posadę do wszystkiego. Of. Dzien. Bydg. „Sierota”. (25478)</p> <p>Ekspedjentka konfekcyj damskiej, która również kieruje pracownią krawiecką szuka posady. Oferty proszę do Dz. Bydg. pod „Ekspedjentka Tezew”. (25459)</p> <p>Polecam dziewczynę przychodnią, uczowia. Gdańska 42, mieszkanie 8. (14292)</p> <p>Pomocnik kupiecki branży kol. delikatów lub jako podróżujący za prowizją na Pomorze, Poznański szuka posady. Of. filija Dzien. pod „Rzetelny”. (14213)</p> <p>Krawcowa poleca się w dom. Oferty filija „Dobra”. (14219)</p>	<p>Pokój kuchnia wolne. Jachcice Średnia 6. (25456)</p> <p>Komfortowe pokoje mieszkalny i sypialny w centrum, łazienka, także oddzielnie do wynajęcia. Hausenblas, Gdańska 85, m. 4. (14214)</p> <p>Mieszkania wolne. Pomorska 21. 14238</p> <p>POKOJE</p> <p>Pokoju czystego, jasnego, używalność pianina poszukuje. Oferty pod „5 grudnia” do filij Dzien. Bydgoskiego ul. Dworcowa. (14217)</p> <p>Umeblowane 2 pokoje, kuchnia, wygodne, razem lub pojedynczo do wynajęcia. Gdańska 91, m. 7. (14211)</p> <p>Pokój wejście ze schodów. Sniadeckich 10, m. 5. (14209)</p> <p>Małżeństwu pokój umeblowany lub próżny z kuchenką, osobne wejście. Jachcice, Barska 15. (14199)</p> <p>Pokój umebl. z osobnym wejściem. Sw. Florjana 6, m. 13. (25451)</p> <p>Zaraz lub od 15. 12. bm. wynajmę dwa umebl. pokoje jadalni i sypialni w raz z fortepianem i kuchnią. Pomorska 43, m. 4. (2484)</p> <p>Pokój i kuchnia umebl. tanio. Wskaże Łowicki, Uzory nr. 44. (25482)</p> <p>Pokój (14243) Świętojańska 22, m. 5.</p> <p>Pokoik Kościuszki 21. (14284)</p> <p>Pokój (14241) Cieszkowskiego 8, m. 3.</p> <p>Zaraz 2 pokoje umeblowane, kuchnia gazowa, osobne wejście. Wiad. filija 14240</p> <p>Dobry pokój 3 Maja 9 m. 3 (14242)</p> <p>Pokój umeblowany. Marcinkowskiego 3, m. 6. (25481)</p>	<p>5-8 000 zł. udzieli pożyczki na hipotekę bez procentów o ile kto da posadę na 4 do 500 zł. miesięcznie Również przystąpi jako współnik. Oferty do filij Dzien. pod „J. W.” (14114)</p> <p>RÓŻNE</p> <p>Żurnale miod miesięcznych na grudzień, oraz albumy karnawałowe nadeszły. Księgarnia N. Cieryn, Plac Teatralny. 25851</p> <p>Znakomite porcje śniadaniowe. Kiełbasa domowa, bigos myśliwski, gularz, cynderek po 70 gr. poleca Probus, Stary Rynek 5. (22303)</p> <p>Korzystnie Obiady smaczne na czystym maśle bezkonkurencyjnie tanio poleca Probus, Stary Rynek 5. (22304)</p> <p>Cieciarówka każdej chwili do dyspozycji. Tel. 1776. (25102)</p> <p>Poszukuje współnika z kap. 2 000 do 2 500 zł. do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa zaraz. Adres wskazać Dzien. (25486)</p> <p>Koncesja na wyszynk wódek potrzebna. Of. pod „W. D.” do filij Dzien. Bydg. (25479)</p> <p>Spółnika z 40 000 zł. w gotówce do przemysłu poszukuje. Gwarantowany dochód 15%, miesięcznie Of. do Dzien. Bydg. pod „Szybka decyzja”. (25450)</p> <p>Sumę 29.500 dolarów na dobrach Plutowo już wymagana, mieszcząca się w 800 zł hektar, odstąpię. Oferty pod „Suma” składają do Biura Ogłoszeń P. A. P. Warszawa, Marszałowska nr. 95. 25429</p> <p>Za weksle z moim podpisem Wiktorja Bubacz, mąż mój Leon nie odpowiada. (14143)</p> <p>Konrad (25307) Müller urodz. 19. 3. 19 15 w Bydgoszczy unieważnia książeczkę wojskową.</p> <p>Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową. Franciszek Bzdawka. (24506)</p>
------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------



Gniazdka goni inserenta —
 Bo niedługo mamy święta —
 Mądry kupiec co tchu bieży,
 Bo mu to interesie leży
 Zjednać sobie zwołennika —
 Z ogłoszeniem do „Dziennika”!

LEKCJE

Angielskiego niemieckiego, francuskiego, korespondencja handlowa) ks egowości amerykańskie i przebitkowej stenografii polskiej i niemieckiej. (Einheitskurschrift), maszyny, nauczają Praktyczne Kursy Handlowe, ul. Chrobrego 15, zł 10 mies. Poszczególne przedmioty 3 godziny tygodniowo. 24445

Szóstoklasista udzieli korepetycji w zakresie 4 klas gimn. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Korepetytor”. (24831)

Nauka. Kto wyuczy młodą osobę kroju, wypiękania ciast i t. p. Zgl. z podaniem warunków do Dz. Bydg. pod „Młoda”. (25457)

Ekspedjentka z dłuższą praktyką oraz 3 starsze uczennice do składu artykułów męskich na okres przejściowy. A r wskazać Dziennik (14223)

Służącą młoda, uczelwa, potrzebna Dworcowa 73, m. 3. (14197)

Dziewczę nosilugi potrzebne. Adres filij. (14207)

Uczeń fryzjerski potrzebny Lamparczy, Plac Piastowski róg Chrobrego. (25487)

Uczennica do prasowania potrzebna na stałą posadę. Czaplowski, Wileńska 8. (14239)

Prasowaczka potrzebna. Czaplowski, Wileńska 8. (14238)

Naciągaczka do szcetek może się zgłosić. Orla 43. (25485)

MATRYMONJALNE

Kawaler lat 30, przystojny, posiadający 90 morgów we gospodarstwie poszukuje na tej drodze żony, posiadającej do 15 tys majątku. Of. do Dzien. Bydg. pod „L. 30”. (25463)

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Czersku i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntovej Czersk k. 80 na imię H-eny z Ohnesorgów Brzoskowskiej zostanie dnia 17 lutego 1932 roku o godzinie 12-ej przed poł. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 8 w drodze przetargu przymusowego. Nieruchomość składa się z parceli 696 3/18 (podw. zabudowanie) obszaru 0,33,90 ha i parceli 1063 3/17 (ogród w mieście) obszaru 0,51,39 ha. Czysty dochód gruntowy 2,01 tal. Roczna wartość użytkowa mieszkania i lokali przemysłowych 1831 mk. Roczna kwota podatku budynkowego 7,20 mk. Zabudowania: dom mieszkalny, chłew z pralnią, dom boczny z chłewem, pralnia i dwa chłewy. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntovej dnia 22 września 1931 roku. (2500)

Czersk, dnia 13 listopada 1931 r. Sąd Grodzki

Leczę choroby przestarzałe skutecznie

wylęczone przyrodą t. j. ziołami krajowymi i zagranicznymi, a ułanowicie: płucne, żołądkowe, krwotoki, rany, bóle głowy, weneryczne, umysłowo chorych, reumatyzm, ogólne osłabienie, niemiędrzość, nerwozę, oczy, padaczkę t. j. chorobę św. Wita i wiele innych jak również kobiece. Przyjemnym wyrobem wodę ścierającą na siwieze włosów, lupież i przeciw wypadaniu. Praktykuje od lat 25 m. imeniem zagr. niciej w Rosji, Ch. nach, Francji Szwajcarii, w Bydgoszczy od lat 10 cju po powiecie z Syberji.

Antoni Bogacki, Bydgoszcz 1421
ul. Gdańska 129. Godziny przyjęć 10 - 12 p. p. 3 - 4.

Miód pszczelny lipcowy pod gwarancją czysty brutto w bl. szankach 3 kg. zł 10, 5 kg. zł 14,50, 10 kg. zł 27,50, 20 kg. zł 52, 25 kg. zł 57, 50 kg. zł 110, wysłany za zaliczką wraz z opakow. i opłatą pocztowa. (2550)

I. Winokur - Tarnopol (Małp.) Tarnowskiego 14.



SNIEG TATRZAŃSKI PUDER NR 755

ZŁ 1.50

FALKIEWICZ-POZNAN 24878

Przetarg

na odstąpienie jednorazowego zbioru na polu wiktyny, przydatnej na cele koszykarstwa z państwowych łąk wiktynowych nad Wisłą odbędzie się w Dyrekcji Dróg Wodnych Toruń, dnia 8. I. 1932. Szczegóły ogłoszone zostaną w najbliższym numerze Pomorskiego Dziennika Wojewódzkiego. (25472)

OGŁOSZENIE.

Jarmark gwiazdkowy przypadający na dzień 9 grudnia 1931 roku został przeniesiony i odbyć się w **środę, dnia 16 grudnia 1931 roku.**

Więcbork, dnia 1 grudnia 1931 r. (2550)

Magistral.

OGŁOSZENIE.

Jarmark kramny, na bydło i konie przypadający na **środę, dnia 9 grudnia br.** w Kartuzach przebiega w dniach 9 i 10 grudnia br. z powodu odbywania się w dniu 9 grudnia br. drugiego powszechnego spisu ludności w Polsce.

Kartuzy, dnia 30 listopada 1931. (2552)

Magistral. (—) Kubsik, burmistrz.

Przetarg dobrowolny.

Dnia 4 grudnia 1931 r. o godz. 3,30 po południu sprzedam w składnicy firmy Hartwig, ul. Król. Jadwigi 4, najczęściej dające u za natychm. zapłatą: **samochód „Mathes”.** Przetarg nieodwołalny. (25512)

Kłóskowski, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 3. 12. 31 o godz. 10 przed poł. sprzedawacę będzie przy ul. P. morskiej 55-56 najczęściej dającemu za natychm. zapłatą: (25510) fortepian, bibliotekę debową 2 klubowce g. bel., stoł. stoł. z lampą stojącą, 4 krzesła. Łuczka, kom. sąd. z pol. w Bydg.

Przetarg przymusowy. W czwartek, dnia 3 bm. o godz. 9,30 przed poł. sprzedawacę będzie przy Placu Piastowskim 11 najczęściej dającemu za natychm. zapłatą (25509) szafoniorkę, regał składowy ozdobny.

Łuczka kom. sąd. z pol. w Bydg

Przetarg przymusowy. Dnia 4. XII 31 r. o godz. 3 po poł. sprzedam w składnicy firmy Hartwig przy ulicy Król. Jadwigi 4 (25511) **samochód półciężar.**

Kłóskowski, kom. sądowy.

Zginął (2548) pies duży, maści żółtej w czarne pręgi, doga. Uczeń w czarnej proście zwrócić A. Wiśniewski, ul. Wodna 2.

Na św. Mikołaja

polecamy nasz bogato zaopatrzone

dział zabawek

Przy zakupie ponad 2 zł w dziale zabawek dodajemy 1 balonik gratis.

„Be De Te”
BYDGOSKA POLNYMOWA

Gdańska 15 **BYDGOSZCZ** Telef. 354 i 17 (25488)



Choinki

kilka wagonów nadeszło Handlarze z klaszajcie się. **Podolska 9. (14244)**

Przedstawiciele rejonowych po większych miastach prowincjonalnych dla sprzedazy książek na raty uczciwych, obrotowych na solidnych warunkach poszukuje firma bezkonkurencyjna. Of. do Dzien. „R. T.” (25507)

Wspólnika

z kap. 3000 zł do największego w Polsce kina wędrownego poszukuję. Zapewnione zyski 1000—1500 miesięcznie. Of. pod „Kino dźwiękowe” do filji Dzien. Dworcowa 5. 14229



WIRÓWKI „MILENA”

Najniższe ceny, najdogodniejsze warunki spłaty.

W własnym interesie należy przed zakupem wirówki zażądać od nas oferty. Wirówki kupuje się u nas zazwyczaj korzystnie, o czym się można przez zapytanie o ceny, przekonać.

BRACIA RAMME
Bydgoszcz, ul. Św. Trojcy 14b. Telefon 79. (6142)

Akwizytorzy

zdolni, sumienni i reprezentatywni dla zbierania ogłoszeń w Gdyni i Gdańsku poszukiwani zaraz. Oferty pod „Akwizytor” do Oddz. Dz. Bydg. Gdynia. (25467)

Kolporterów Ogrzewacze

samochodowe „Atlas” do karet i t. p. włączanie z montażem. **zł 110.**

E. Stadie Automobile Bydgoszcz, ul. Gdańska Tel. 16-02. (25469)

Pianina wykonanie pierwszorządne, ceny najniższe, warunki spłaty bardzo dogodnie. O. Majowski, fabryka pianin, Bydgoszcz, Dworcowa 7. tel. 1892 i 2060. (24096)



MEBLE NAJKORZYŚNIEJ KUPUJE SIĘ W FIRME HECHLIŃSKI BYDGOSZCZ UL. PODGÓRNA 5. TEL. 695.

Obicia meblowe plusze, gobeliny, drele materace w najmodniejszych deseniach - w wielkim wyborze kupuje się tylko w składzie specjalnym: **Eryk Dietrich** ul. Gdańska nr. 78/130. Telefon 782.

Posadę stałą otrzyma kto posiada 500—700 zł. Adres wskaże filja. (14235)

Udzielam lekcji gry na fortepianie, 2 godz. tygodn. 10 zł mies. (przygotowuję także do konserwatorium) i niemieckiego języka. Przychoź także w dom. Zgłoszenia od 9—12 godzin. Ogrodowa 1, I piętro lewo. (21186)

SPRZEDAŻ

Kamienica (14124) komfortowa 48 000 Nowakowski, Dworcowa 60.

Skład duży, wszelkie wygody. przy głównej ulicy tania oddam. Pod „100” filja Dzien. 14229

Sprzedam tanio mokrą anodówkę, akumulator, szafy do rzeczy. Łózka, umywalnie, kuchnie inne rzeczy. Kupuję kucharki żelazne, piece, łyżwy. Komis, Długa 78. 25494

Fryzjerski salon damsko-męski zaraz sprzedam. Bydgoszcz, Nakielska 22. 25493

3 domy przy mieście z ziemią, z ogr. dami, ceny 6-8000 zł, wpłaty 5000. Resztówka 70 morg, dwór, park, stawy, cena 27.000. Jan Płoszynski, Mogilno, Plac Wolności nr. 6. (25514)

Gramofon skrzynkowy, w dobrym stanie sprzedam tanio Staro Szkolna 11, mieszkanie 3. 25492

Łóżecko

dziecięce, pięć pokojowy tanio sprzedam. Śniadeczek 4, III piętro. (14215)

Pianino nowe i kluby okazynie na sprzedaż. Zgłoszenia p. „1200” filja Dz. (14226)

Wózki lalkowe od zł 15, rowerki 3 kolowe. wózki dziecięce najtaniej Gdańska 69. (14249)

Wózki lalkowe i dziecięce poleca Fabryka Wózków Dziecięcych 3 Maja 12. (14250)

Wózek dziecięcy sprzedam. Chocimska 20, m. 8. (14254)

Psa wilk sprzedaję Janczewski, Senatorska 39. (25496)

Swinie sprzedaję Janczewski, Senatorska 39. (25495)

Stoły okrągłe, rozciągane tanio oddaję Stolarnia Kaszubska 31. (14224)

200 albumów Jedno zdjęcie mówi więcej niż tysiące słów. 200 albumów do fotografii płótno, dermatoid, skóra od 1,20-26 zł. Aparaty fotograficzne i wszelkie przybory w każdej cenie, polecam jako prezenta najdoskonalsze, sprawiające każdemu w zyciu wiele radości. St. Zakaszewski, Centrala Optyczna ul. Gdańska 9. 25499

KUPNA

Kupię dwa piece kafłowe przenośne. Magazyn Bławotów Tadeusz Ferber, Bydgoszcz, ul. Gdańska 63, tel. 619, narożnik ul. Cieszkowskiego. 25513

POSADY WOLNE

Potrzebna (25476) służąca do kuchni. Restauracja Rio, Długa 31.

Piekarz, kawaler dobry fachowiec, możliwe z gotówką jako wspólnik potrzebny. Of. Dz. Bydgoski pod „Piekarz”. (25477)

Gospodyni z kaucej poszukuję wdowiec. Of. pod „G. S.” do filji Dz. Bydg. (25497)

Rejestratora wzgl. rejestratorki z praktyką w biurze adwokackiej poszukuje zaraz adwokat i notariusz w Mogilnie. Zgł. kierować do skrzynki poczt. nr. 11 w Mogilnie. 25505

POSADY POSZUKUJĄ

Zbożowicz rutynowany, książkowy, dobre świadectwa poszukuje jakiegokolwiek posady zaraz. Łaskawe oferty proszę do Dzien. Bydg. pod „Skromne wynagrodzenie 37”. 25517

Gospodyni - kucharka poszukuje posady najchętniej do samot. osoby. Of. do filji Dz. pod „Samotnej”. (14245)

Gospodyni z długoletnią praktyką poszukuje posady zaraz. Of. do filji Dzien. pod „Gospodynini”. (14246)

Dziewczyna z gotowaniem, praniem poszukuje posady. Of. filja Dzien. „Sierota D”. (14225)

DZIERŻAWY

Lokal duży na warsztat do wyrobienia, oglądać po południu. Jackowskiego 1. u p. Tulbackiej. (25490)

MIESZKANIA

Poszukuję (14227) 2-3 pokoje z użytkowaniem kuchni. Zgłoszenia pod „Trzy” filja Dzien. Bydg.

Pokój kuchnię, 30 mies. wskaże Łowicki, Ugory 44. (25473)

Mieszkanie 1 i 2 pokojowe. Wiad. Długa 14, II p. (25474)

POKOJE

Pokój niekierujący Król. Jagdwi 13, m. 4. (14256)

2 pokoje front. dobrze umebl. centr. ogrzew., winda, fortepian, telefon dla lepszego pana zaraz albo od stycznia wynajmę. Zgł. filja Dz. Bydg. pod „M. Z”. (14253)

Pokój (14252) Gimnazjalna 6, m. 3.

Poszukuję pokój duży, czysty, słoneczny, dobrze urządzone mogą być łączone dwa, w spokojnym domu, u bezdziejnej rodziny niemieckiej, z całym komfortem, okolica Gdańska, Mickiewicza. Szczegółowe oferty filja Dzien. Bydg. „Solidny”. 14255

Pokój Długa 2, Krynicki. (25489)

Pokój duży zaraz. Piotra Skargi nr. 13, m. 5. (14251)

2 eleg. wygodne pokoje ew. z utrzymaniem pojedynczo lub łącznie. Paderewskiego 22, m. 2. (14248)

Pokój skromny zaraz. Jana Kazimierza 5, II. (25517)

Pokój Sienkiewicza 28, m. 4. (14247)

Samochodem ciężarowym przewoźnika szybko, tanio załatwia Nyka, Gdańska 95, tel. nr. 2983. (14228)

„Przebój” (25491) Szkoła tańców mistrzyni A. Tulbacka przyjmuje zapisy na kursy dla początkujących i ostatnich nowicjów tańców. Nauka szybka i gwarantowana, prywatne lekcje o każdej porze. Zgłosz po poł. w godz. 15—20 w kancelarii Jackowskiego 1, part. prawo

MATRYMONIALNE

Dla krewnego, inteligentnego kupca rozwiedzionego bez swej winy, po czterdziestce, posiadający kilkadziesiąt tysięcy zł majątku, bez nałogów, samotny poszukuje przystojej towarzyszkii zycia równych zalet. Łask. oferty z fotografią która się zwraca do eksp. Dz. Bydg. pod „Zgoda”. 25515

Fryzjer (25504) kawaler katolik, posiadający zakład fryzjerski lat 24, z braku znajomości poszukuje pani od lat 17 do 23, z gotówką 2-3.000 zł., najchętniej fryzjerkę. Of. kierować Dz. Bydg. Grudziądz pod „Fryzjer”.